Ner 221. Kraków 28 Września — Sroda. Rok 1870.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie:	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi, Anglii i pań. Papiesk.	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
w Krakowie Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 42. Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, Juliussa Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu J. *Rosenzweig* II. Körnergasse N. 2 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*, — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu pp. *Sachse et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS“

od 1go Października 1870

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **20.—**	złr. **10.—**	złr. **5.—**	złr. **2.**

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **21.**	złr. **10 50.**	złr. **5 25.**	złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. **24.—**	złr. **12.—**	złr. **6.—**	złr. **2 25.**

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU“** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.
W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.
W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzęda pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU“** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ **Zwraca się uwagę, że pieniądze prenumeracyjne najtaniej i najdogodniej przesyłać można za przekazem pocztowym, gdyż opłata do 10 złr. wynosi tylko 5 cen., a do 50 złr. 10 cen.**

Kraków 27 września.

Jeden głos większości uzyskany przeciwko ponowionemu wnioskowi Dra Rechbauera najwymowniej przedstawia obecną chwiejną sytuacyę. Głosowanie wczorajsze w Radzie państwa, walka na równi prawie stojących autonomistów z stronnictwem niemieckiem, robi wrażenie tej chwili, kiedy dwie szale prawie się równają, a jeden gran dorzucony na jedną z nich stanowi, która szala przeważy. Zaprzeczyć nie można, że ten jeden gran przewagi, ten jeden głos większości, nie jest silną i pewną podstawą dla ministerstwa parlamentarnego. Próba ta okazuje, że szala centralistyczna łatwo znów może odzyskać dawną przewagę, zwłaszcza, że ona jest złożona z jednolitego żywiołu, podczas kiedy na drugą składają się różne czynniki. Pod względem jednak walki parlamentarnej, która może być trudną i niebezpieczną, sytuacya ta nakłada niejako konieczność zsolidaryzowania się stronnictw autonomicznych, zbyt często się rozchodzących. Jeżeli ta konieczność będzie zrozumianą, korzystny może ona wywrzeć wpływ na zbliżenie i zespolenie obozu autonomicznego w Radzie państwa.

Świeżo zjednoczyły się w jeden klub prawego środka wszystkie odcienia autonomiczne Rady państwa z wyjątkiem Polaków. Ci, jak wiadomo, stanowią odrębne koło polskie. Nie można wątpić, że się wyrobi zażyłość pomiędzy temi dwoma stronnictwami, i w ten sposób stanie zorganizowana siła naprzeciw centralistom tem niebezpieczniejszym, że tak dobrze wprawionym w obroty parlamentarne.

Wniosek p. Rechbauera zawierał w sobie myśl abstencyi bez osłabiającego konstytucyę aktu wyjścia, dążność pozbawienia państwa w tej chwili jedynie, pożądanej reprezentacyi wspólnych delegacyj, dopóki steru znów nie odzyska większość niemiecka. Ani wątpić, że ta dążność, ta myśl ustawicznie będzie się ponawiać z bezwzględnością właściwą Niemcom. Odpowiedź prezesa gabinetu zdaje się zapowiadać, że rząd jest gotowy do przyjęcia walki, do przejścia przez najtrudniejszą dla siebie próbę. Ministeryum obecne jest więcej ugodnem niż konstytucyjnem, ma przeto większą siłę w państwie niż w parlamencie. Porównajmy stanowisko opozycyi prawno-politycznej do dzisiejszego gabinetu z jej stanowiskiem do ministerstwa rozporządzającego większością niemiecką Rady państwa; zważmy postęp leżący między dawną deklaracyą czeską a dzisiejszym adresem do N. Pana a przekonamy się wtedy, że owa z wysileniem utrzymywana nić ugodna nie jest ułudną, że ministerstwo obecne skrępowane grudniową konstytucyą, poruszać się mogące tylko półobrotami, wywiera wszelako wpływ na częściową zmianę stanowiska opozycyi najbezwzględniejszej; że jak w parlamencie, tak po za nim odbywa się to równoważenie dwóch szali, kiedy jeden gran, jeden głos rozstrzyga. Jest to bezsprzecznie sytuacya naprężona, przejściowa, ale przyczyna tego leży w naturze stosunków monarchii rakuskiej.

Ten gran jeden, który ma przeważyć szalę na stronę ugodną, to gran dobrej woli, idei ugodnej ludów, który gdy się objawi czy to w parlamencie czy bardziej jeszcze po za nim, przeprowadzi państwo w nową epokę i uchroni od ponownej przewagi tych żywiołów, które mimo swej liczebnej w państwie mniejszości, zawsze dotąd ze szkodą wszystkich przeważały.

Przeto miarą siły dzisiejszego ministerstwa nie jest ten jeden głos większości w Radzie państwa, ale również to utrzymywanie się nici ugodnej po za Reichsratem.

Na stanowisko autonomistów w Radzie państwa winno także wpływać poczucie potrzeby utrzymania tej myśli ugodnej, będącej jakby wstępem do federacyjnego systemu. Nie ulega wątpliwości, że jeśli z próby obecnej myśl ta wyjdzie zwycięsko, że jeźli zjednoczeni Polacy z autonomistami uchronią monarchię od powrotu systemu p. Giskry, i uratują w ten sposób ogólną zasadę autonomiczną, wymiar swobód autonomicznych musi w następstwach swych być szczodrym. Wszelako dziś o zasadę, a nie o jej zastosowanie częściowe chodzi. Solidarność i bezwzględność Niemców, na których czele stoi tak łaskawy dla Galicyi w roku przeszłym p. Rechbauer, wskazuje jawnie obowiązek i stanowisko wszystkim autonomistom. Jeśli myśl ugodna reprezentowana przez ministerstwo zdołała poruszyć Czechów, jak sami przyznają, o trzy kroki naprzód, to myśl ugodna przyjęta za program i godło przez tę większość autonomiczną jednego głosu, o ileż więcej wpłynąć może na ich dalszy kierunek, kto wie, czy osłabić nawet nie zdoła bezwzględnego odrzucania udziału w Radzie państwa.

Lecz nietylko ta myśl jednoczyć winna Polaków z innemi stronnictwami federacyjnemi Rady państwa; jest i inna wyższa zasada na podstawie której powołaną została przez monarchę reprezentacya państwa. Myślą tą ochrona państwa w czasach tak groźnych na wszelkie wypadki, myślą tą poprostu wybór delegacyj. Na tem polu odbędzie się główna walka między tymi, którzy niezgody wewnętrznej dla osłabienia państwa użyć się starają, między tymi, którzy nie chcą zebrania delegacyi wspólnych a tymi, którzy ich zebranie stawiają za pierwszy cel w tej chwili. Stronnictwo niemieckie przez wniosek Rechbauera i w łatwo dającej się przewidzieć dalszej opozycyi dokonałoby degradacyi Austryi jako mocarstwa za pomocą tylko wewnętrznych konstytucyjnych sporów. Nie chodzi tu tylko o hegemonią Niemców w Austryi, ale o nałożenie pruskiego lennictwa monarchii rakuskiej. Niedogodnie dla tych niemieckich widoków, aby w delegacyach wspólnych odzywali się Węgrzy, Polacy i Słowianie, kiedy szczep germański dobija się takiej przewagi w Europie.

Mówiliśmy na początku wojny, że obowiązkiem ludów Austryi jest ułatwienie państwu, aby było konstytucyjnie uzbrojone, widocznym celem lewicy niemieckiej jest teraz rozbrojenie konstytucyjne monarchii. Choćby nie dla powstrzymania biegu strasznych wypadków, ale tylko dla utrzymania godności państwa a własnego interesu tej degradacyi dozwolić nie godzi się. Pierwszym tedy celem wszczętej walki parlamentarnej jest spieszny wybór delegacyj wspólnych — pierwszą wygraną w owej większości jednego głosu, upadek wniosku Rechbauera.

W ostatnim *Tygodniku* wiedeńskim p. Warrensa, czytamy z powodu zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, następujące uwagi:

Wieczne miasto wpadło w ręce zdobywcy, który sam pewnie nie będzie rościł pretensyj do wawrzynów za ten czyn bohaterski. Entuzyazm, który we włoskich miastach panuje z powodu największego zwycięstwa, jakie włoscy wojownicy od czasów Lissy i Custozzy odnieśli, jest prawie tak wielki, jak gdyby się zjawiła jaka nowa Catalani, żeby swoje tryle przed najmuzykalniejszym na świecie ludem rozwodzić. Jenerał Cadorna przeciąga w tryumfie te same drogi, jakie niegdyś Scypio i Pompejusz przebywali. Jeżeli na przyszłość król Wiktor Emanuel będzie królował w mieście o siedmiu pagórkach, spodziewamy się, że jego dostojnej osobie, nie zaszkodzi porównanie z Augustem i Tytusem, którzy przed nim to samo zajmowali miejsce. Po raz pierwszy od parę tysięcy lat, Rzym przeznaczony jest do czegoś nowego. Był niegdyś stolicą mocarstwa, które się na trzy części świata, rozciągało. Został potem siedzibą państwa, które w żadnym kraju i na żadnem morzu widocznych nie miało granic. Teraz ma zostać czemś nakształt Madrytu, środkowym punktem nowej monarchii, której nowoczesna pastać, której potęga dotąd nieudowodniona, jest w takiej z owem klasycznem otoczeniem sprzeczności, że tylko szyderstwo w ironicznych wzbudza umysłach. Szczęściem, że we włoskiej rasie tkwi dążność do patetyczności, nawet do bombastu, inaczej zniesćby nie zdołała, zestawienia swej świeżutkiej jedności z wielkością pogańskiego świata, i wzniosłością chrześciańskiego Rzymu, której przypominać nigdy nie przestanie owo miasto całego świata. Jeżeli król Wiktor Emanuel, przybrany w całą świetność nowej swej godności, ma zasiąść na tronie w jakimkolwiek z pałaców rzymskich, wątpimy wtedy bardzo, aby mu się udało zostać czemś więcej, jak drugą osobą w mieście, do którego był dość nieprzezornym wkroczyć. Obok niego panować będzie kto inny, co nie rozporządza ani wojskiem, ani flotą, co nie może postawić ani bagnetów, ani dział, aby swej sprawy bronić, który co dopiero został zwyciężonym, znużony starzec, zrzucony przez ukoronowanego męża, i oto ten pobity, ten upokorzony, ten odarty, ten w swoich prawach pogwałcony, będzie jednak tym, o którego jedynie najdalsi podróżnicy, co się do wiecznego miasta cisną, pytać się będą, on będzie tym, na którego głos miliony odpowiedź w każdym dadzą języku, jakim tylko przemawia ludzkie stworzenie.

Mazziniemu przystawało mieć śmiałość obalić państwo papiezkie i w miejsce tiary czerwoną rozwinąć chorągiew. Lecz mało zaszczytu, a obawiamy się, że mało korzyści odniesie dom Carignanów z tego, że krzyż sabaudzki zatknięty tam gdzie nietylko prawo, ale i polityka wzbraniać mu powinny były swój sztandar postawić. Gdyby król włoski posiadał zmysł historyczny, równoznaczny z rozumem politycznym, i zawarłbył pokój z tym, którego teraz przemógł tylko, toby nie ściągał na swój dom antypatyi tych wszystkich, których zewnętrzne okoliczności zmuszają teraz do milczenia, ale którzy w krótkim czasie siłę i mowę odzyskają. Nieprawdą jest, aby Włochy musiały zrobić z Rzymu swoją polityczną stolicę. Gdyby dziedzina Piotrowa była przypadkiem znajdowała się tam, gdzie dziś leży Florencya, Mazzini byłby ogłosił, że Włochy muszą we Florencyi mieć stolicę. Ów okrzyk był tylko frazesem, który znalazł echo u tych, co jeszcze przez krótki czas rej prowadzić będą mogli. Rozdział, który od dawna we Włoszech istnieje, nie zmniejszy się dlatego, że sumienie tylu ludzi będzie przygniecione, że został spełniony akt, dla którego sam sprawca jego przyznaje, że nie zdolen tytułu prawnego wynaleźć. Nie ujdzie uwagi tych, co mają historyczne poczucie, że największym kłopotem dla wkraczającego zwycięzcy byłoby, gdyby zwyciężony usunięciem się swojem dobrowolnie mu miejsca ustąpił. Przeniesienie siedziby papiezkiej do innego kraju uważałyby Włochy za klęskę polityczną. Nie chciały się pozbawić tej potęgi, przeciw której wojska wysłały. Niezdolne zerwać całkowicie z władzą papiezką, były również niezdolne poskromić zachcianek, które pożądały obcej własności. Zgoda atoli między poszkodowanym a krzywdzącym nigdy się przywrócić nie da. Będą obok siebie z konieczności mieszkać musieli, ale razem nigdy z sobą nie pójdą. Nie przestanie nigdy jedna potęga domagać się swojej własności, podczas gdy druga nie przestanie uznawać się zbyt słabą, aby przyznać prawo którego zaprzeczyć sama nie może.

Królestwo włoskie dostanie się w ten sposób między dwóch przeciwników, których nigdy owładnąć nie zdoła. Ogół tych, co milczą, co pracują, co wierzą, zerwie z królewskością, albowiem według ich przekonania postąpiła ona sobie niesprawiedliwie; mniejsza zaś liczba, ale ruchliwsza agitatorów wiecznie niezadowolonych, zawsze czegoś nowego pragnących, wypowie wojnę tronowi bo nie pojedna się nigdy z czemkolwiek co korzenie zapuścić się stara, co się chce utrwalić, aby przez wieki istnieć. Złowróżbny będzie dzień dla Wiktora Emanuela, kiedy wjedzie do tego miasta, u którego bram spotka się z klątwą, że wbrew swemu własnemu głębokiemu przekonaniu krzywdę popełnił. Będą go zapewne witać okrzyki radosne, zarzucą go wieńcami kwiatów, podobnie jak jaką primadonnę, ale uporne szemranie, ciągła pogarda, jaką mu zjedna jego wjazd tryumfalny u tych, którzy masę ludu tworzą, których usposobienie po dłuższym czasie wybuchem się objawi, ciężką walkę domowi jego zgotuje, a nader niebezpieczną dla braku zasad, z jakim będzie prowadzoną. Król działa, jakby działał Mazzini, nie uznając następstw republikańskiego przywódzcy. On i jego stronnictwo, które go przeżyje, chcą, aby Rzym nie należał więcej do Papieża, ale nie przez to, aby miasto wieczne było własnością Wiktora Emanuela. Przeznaczyli oni Rzym na coś zupełnie innego, a przeznaczenie to spełnionem tylko być może, jeżeli dzisiejszy tryumfator stanie się z nadchodzącem jutrem wygnańcem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 26 września.

Dziś stoczono drugą walną bitwę w Izbie niższej Rady państwa. Udział publiczności był niezwykły, galerya tak przepełniona, jak nią bywa tylko w chwilach najważniejszych. Na ławie ministrów zasiedli wszyscy członkowie gabinetu. Loże przeznaczone dla członków Izby wyższej i posłów sejmowych, również były przepełnione. Niemcy weszli i dziś do Izby z wnioskiem odroczenia dalszego. Jest to znany ich manewr stronniczy, bo nie przywykli do mniejszości lub wątpliwej większości, i wolą czekać na sukurs s w o i c h z Czech. Gdyby Niemcy byli pewni, że Czesi przyjdą do Rady państwa, nie postawiliby z pewnością wniosku odroczenia, owszem temi samemi argumentami walczyliby przeciw wnioskowi. Z jednej strony nadzieja sukursu, z drugiej presya na rząd przeciw ugodzie z Czechami, to motywa, jakiemi się powodują wiernokonstytucyjni w oporze przeciw ministerstwu. Nie uległość rządowi, ale rozum polityczny nakazuje narodowcom, a tem samem i Polakom wystąpić wszelkiemi siłami przeciw owej taktyce Niemców i stanąć w ten sposób w obronie ministerstwa. R e c h b a u e r powtórzył swój wniosek odroczenia. Dr C o s t a (Słoweńczyk) słusznie się zapytał Niemców, czy nie lepiej jeźli dyskusya adresowa, dotycząca po największej części Czechów, toczyć się będzie w nieobecności Czechów — tak stronnictwa niemieckiego jak i czeskiego? Dr M a y e r h o f f e r w namiętnej przemowie, uderzył na ministeryum a zwłaszcza na p. P e t r i n ę. Mowie jego towarzyszyły oklaski lewicy i galeryi, na której się bardzo wielu znajdowało krzykaczy. Wobec wycieczek Mayerhoffera przeciw ministerstwu, powstał p. G r o c h o l s k i i oświadczył, że Polacy rządowi obecnemu bynajmniej opozycyi robić nie myślą. Ubolewać przychodzi, że na prawicy nie znalazł się żaden mówca, któryby się podjął zbijać zarzuty p. Mayerhoffera, które w gruncie rzeczy nie były niczem innem, tylko zlepkiem pięknych frazesów! Oświadczenie p. Grocholskiego zrobiło silne w Izbie wrażenie. Ktokolwiek zna stosunki tutejsze, musi to p. Grocholskiemu za zasługę poczytać. Z oświadczenia Polaków domyśleć się mogą Niemcy, jaka Izbę po obaleniu tego ministeryum ze strony delegacyi naszej może czekać katastrofa. Lecz z tem wszystkiem żałować należy, że nikt z prawicy nie odparł zarzutów Mayerhoffera. W n i o s e k R e c h b a u e r a u p a d ł w i ę k s z o ś c i ą 1 g ł o s u (68 przeciw 67). Przed głosowaniem hr. P o t o c k i imieniem rządu żądał ukonstytuowania się Izby, przyczem nadmienił, że najbliższy czas dowiedzie mylności zarzutów p. Meyerhoffera, których odparcie pozostawia chwili stosownej (tj. dyskusyi adresowej). Kiedy hr. Potocki żądał głosu, zupełna zapanowała cisza w sali i na galeryach. Skonstatować można, że dla osoby obecnego naczelnika gabinetu wszystkie stronnictwa wielkie mają uszanowanie. Największych przeciwników p. Potocki ma w kraju własnym.

Na jutrzejszem posiedzeniu Izby, na porządku dziennym wniosek P a s c o t i n i e g o względem wyboru komisyi adresowej. Tu znów R e c h b a u e r wystąpi z wnioskiem odroczenia wyboru. Walka więc krok za krokiem. Prezesem izby obrany p. H o p f e n, wiceprezesami hr. K h u e n b u r g i Dr V i d u l i c h.

Dochód z podatków niestałych wynosi w półroczu pierwszem r. 1870 o 6 milionów, z podatków stałych o $1^1/_2$ milionów w i ę c e j niż w pierwszem półroczu r. 1869.

Wiedeń 26 września.

⌗ Deputowanym niemieckim nie idzie pomyślnie; widzą oni się w własnéj swéj twierdzy, w Radzie państwa, przez przeciwników swych silnie przyciśnionemi. Atmosfera ciężka odjęła im spokojną rozwagę do tego stopnia, że zaczynają uczucia swe zwykle głęboko ukryte głośno objawiać. Dr Mayerhoffer wprost powiedział dziś autonomistom, iż nie należy sobie żartować z Niemców austryackich, zrobił bowiem zwrot w swéj mowie taki, że Niemcy p o m i m o zwycięstw pruskich pozostają wierni dynastyi i konstytucyi. Po wypowiedzeniu tych słów wielka radość powstała między deputowanymi czystéj krwi niemieckiéj. Tak więc program tych deputowanych jest teraz jasno postawionym; jeśli im się pozostawi konstytucyę tj. jeśli im się da władzę w rękę, natenczas będą najlojalniejszymi, jeśliby jednak zaprowadzono równouprawnienie, wtedy zwycięstwa pruskie nie będą bez wpływu na Niemców austryackich. Wielką pychą nacechowane są wszystkie frazesy, jakie wypowiedzieli dzisiaj Niemcy w Izbie; ministrów strącają z posad, a politykę ich pojmują jako taką, z którą wszelka tranzakcya jest niemożebną, a chociaż Dr Mayerhofer oświadczył, że wszelkie uznanie winien oddać hr. Potockiemu, jednak takie zapewnienie na nic się temu ostatniemu nie przyda.

Co się tyczy przebiegu posiedzenia, da on się następnie streścić: Dr Rechbauer imieniem Niemców postawił znowu wniosek o odroczenie ukonstytuowania się Izby. Wnioskodawca i Dr Mayerhoffer motywowali postawienie tego wniosku; autonomiści jednak byli niewzruszeni, i wniosek przepadł 68 głosami przeciw 67. Poczem podjęto ukonstytuowanie się Izby; Hopfen wybrany prezesem 135 głosami, Vidulich pierwszym, hr. Khuenburg drugim wiceprezesem. Pascotini postawi wniosek, aby na mowę tronową odpowiedzieć adresem — Niemcy głosować mają przeciw nagłości tego wniosku. Mimo to będzie on umieszczonym na porządku dziennym przyszłego posiedzenia bez wydrukowania go poprzedno; ponieważ jest większość autonomistów, nie będzie mógł jednak wziętym być pod obrady, bo nie ma potrzebnej większości dwóch trzecich. Następnie Dr Rechbauer w formie wniosku wezwał rząd do odroczenia Rady państwa, dopóki Czesi nie przybędą. Sprzeciwiono się nagłości tego wniosku, przyjdzie on więc pod obrady dopiero z kolei. Jutro posiedzenie. Niemcy odbędą dzisiaj konferencyę, aby ułożyć plan na jutro.

Berlin 25 września.

Konferencye hr. Bismarka z p. Favre spełzły na niczem. Ten ostatni nie przyjął przedugodnych warunków kanclerza, bo nie w jego mocy zarządzić oddanie Prusakom nadgranicznych twierdz i fortów paryskich. Kanclerz przewidując zapewne z góry rezultat konferencyi, złożył dowód, że był gotów traktować z każdym rządem, i w razie restauracyi winę tego kroku złoży na słabość republiki. Zerwanie układów z Favrem zdaje się dowodzić, że Prusacy mają pewność matematyczną zdobycia w krótkim czasie Paryża. Jeżeli po wejściu do stolicy wojsk zwycięzkich, p. Rouher *proprio motu* zwoła senat i prawowitego monarchę na tron przywróci... to król Wilhelm protestować nie będzie. Tak tu marzą.

W najgorszem położeniu znajduje się rząd obrony narodowej. Ma trzynaście piór mniej więcej dzielnych, ale ani jednej szpady, bo szpada prezesa niestety także na pióro wygląda! Bazaine trzyma się w Metz i on jeden reprezentuje siłę, którą odda na usługi tego, kto górą stanie. W końcu zaś przyszło do tego, że dzienniki francuzkie ganią otwarcie regularną armię paryzką i w gwardyi ruchomej widzą całe zbawienie.

Flota francuzka opuściła już Baltyk i morze Północne, po powrocie do portów osady okrętowe będą użyte za kadry armii, którą admirał Fournichon ma pod Tours formować. Szkoda, że tak późno! Przed parą dniami wyleciał znowu w powietrze parowiec Hamburski wypływając z portu, w skutek wybuchu torpili.

Korpus obserwacyjny na Szlązku, rozszerzenie fortyfikacyi Poznania i mianowanie jen. Steinmetza gubernatorem okręgów 5 i 6 korpusu, oto odpowiedź tym, których zmora aliansu prusko-rosyjskiego nawiedza. Jen. Steinmetz zawinił wprawdzie pod Mars-la-tour, rzucając swój korpus nieoględnie w ogień, ale odebrano mu komendę nie w skutek niełaski. Armia jego poniosła za wielkie straty by tworzyć odrębną całość, dla tego przyłączono ją do komendy ks. Fryderyka Karola. Stary lew zaś, urodzony na dowódzcę awangardy, został ozdobiony żelaznym krzyżem i wysłany na punkt, gdzie może niedługo jego usługi będą potrzebne.

Prawo publiczne Europy zrobiło zadziwiające postępy w ostatnich latach. Król Wiktor Emanuel w biały dzień, bez przyczyny i nawet bez pretekstu napadł posiadłości monarchy uznanego przez wszystkie mocarstwa świata i zajął Rzym. Kto przeciwko gwałtowi protestował? Nikt. W r. 1860 po Castelfidardo poseł króla Wilhelma otrzymał rozkaz zakomunikowania gabinetowi turyńskiemu energicznej noty, protestującej przeciwko polityce anneksyjnej Piemontu. Hr. Cavour za całą odpowiedź rzekł „iż kiedyś, może niedługo Prusy będą winne wdzięczność Piemontowi za zły przykład.“ Odtąd sprawdziły się słowa Cavoura, a nadto wydoskonalono sposób urzeczywistniania „prawowitych aspiracyi narodów“. Zobaczymy tylko, jak długo *il re galantuomo* cieszyć się będzie koroną i jak długo potrwa jedność włoska?

Rzym 6 września (spóźnione).

Wypadki wojny dni ostatnich zaszłe we Francyi, wywarły i tu w Rzymie niesłychane wrażenie: przeraziły jak błyskawica, i zagłuszyły jak grom. Każdy się pytał, czy to być może? czy się rzeczywiście to wszystko stało? Po pierwszéj chwili osłupienia, po pierwszem przebudzeniu się jakby ze snu, bo na razie snem się to raczéj zdawało, kiedy rzeczywistość trzykrotnie zatwierdziła, że to wszystko na jawie, wtedy dało się słyszeć ocenienie tych wypadków prawdziwie godne Rzymu. Streściło się niejako to ocenienie w jednem słowie, które wszyscy sobie powtarzali: *Ecco le nevi di Mosca di Napoleone III!* Oto śniegi moskiewskie Napoleona III! I to nie monsignorowie, nie księża, nie duchowna tylko część Rzymu taki sąd wydała, owszem, to był głos publiczny ludu, echo ogólne odbijające się po ulicach. Sniegi moskiewskie! Tą razą byli niemi Prusacy. Ale czy śniegi, czy Prusacy, czy dla Napoleona I, czy dla Napoleona III, była to ręka boża, i to właśnie znaczenie wypadków, tę myśl opatrznego dopuszczenia wyrażały one uczucia i one słowa ludu rzymskiego.

Jakby dla większego potwierdzenia tego sądu narzuca się myśli pewna społeczność i równoległość, że tak rzec można, wypadków, która tu wcale nie uszła baczności po chrześciańsku sądzących umysłów Rzymian, a którą jedni drugim z pewnem podnoszeniem znaczenia rzeczy sobie podają. Pierwsze wsiadanie na okręty załogi tutejszéj francuskiéj z powrotem do Francyi zaczęło się dnia 4 sierpnia, i tegoż dnia Francuzi odnoszą pierwszą klęskę pod Wissemburgiem; 6go sierpnia wsiadanie kończy się, a spółcześnie stanowcze tą razą klęski pod Wörth i pod Saarbrücken czy Spickeren, temu faktowi ponuro odpowiadają, i kończą pierwszy okres niepomyślności wojennych. Pozostały były jeszcze parki i zapasy i działa francuskie w Civitavecchia, a nad niemi powiewał jeszcze sztandar francuski tamże aż do 18 sierpnia. Tego dnia i one ustąpiły, i sztandar zwinięty został ostatecznie i cofniony z ziemi papieskiéj; a tejże saméj godziny ostatnia bitwa Bazaina pod Metz kończyła drugi okres niepomyślności francuskiego oręża. Jeśli politykom wolno sądzić, że to wszystko przypadek; zmysł chrześciański i lud tym zmysłem wiedziony inaczéj to sądzi; on nie jest muzułmaninem jak ani w życiu tak ani w polityce; i gdzie tamci widzą fatalny jeno przypadek, on widzi rękę bożą. A tą razą może się nie myli stare ono słowo: *Vox populi vox Dei!*

Jakiemu faktowi z téj strony odpowiada z tamtéj strony najsmutniejsze a niesłychane w dziejach zniszczenie całéj armii w przeciągu dni trzech, to może po drugich jakich dniach trzech historya nam w podobnyż sposób wykaże.

Ten lud rzymski jest prawdziwie chrześciańskim, i to wam mogę z wielką prawdą i z niemniejszą pociechą zatwierdzić. Taki tu spokój powszechny, takie zgodne stanie przy Papieżu największéj części ludności, takie bezpieczeństwo w chwili tak krytycznéj; że i w tem nie można nie widzieć palca bożego. Kto w téj chwili jest w Rzymie, może go poznać, jakim on jest rzeczywiście. Ona część burzliwa ludności, nieliczna wprawdzie, chociaż zawsze zbyt liczna, a która w innych czasach i okolicznościach kusiła się o manifestacye; która właśnie kiedy tu byli Francuzi, i nie bez ich pozwolenia występowała niekiedy na plac publiczny aż w parę tysięcy osób, bo na więcéj, mimo danego sobie pozwolenia, zdobyć się nie mogła, i została wkrótce przyćmiona i moralnie do nicości sprowadzona przez przeciwne manifestacye, które występowały we dwadzieścia i trzydzieści tysięcy ludzi; ta sama część ludności, tak się dzisiaj gdzieś w kąt schowała, że się jéj w téj chwili nie dopatrzeć. Być nawet może, że wielu z niej do lepszego przyszło rozumu teraz. W każdym razie żaden z nich nie psuje dzisiaj ogólnéj harmonii, i można powie-

dzieć, że Rzym nigdy bardziéj nie był rzymskim jak dzisiaj. To też włoskie dzienniki ruchu, a między niemi same nawet urzędowe, nie mogą tego Rzymianom przebaczyć; i nie dawno *Opinione*, dziennik ministra Visconti-Venosta, wołał: Tego ludu rzymskiego nic nie poruszy, tak jest zatwardziały i niepoprawny w swoim uporze niepowstania (*di non insurrezione*).

Ta chrześciańskość zmysłu publicznego w Rzymie, odbija się także i w uczuciu, z jakiem się odzywa dla Napoleona upadłego. Kiedy w całych Włoszech wieść o jego upadku wywołała najgłośniejsze objawy radości, dochodzącéj do upojenia, kiedy się zaczęły na niego sypać jak gradem owe kopnięcia nóg oślich na lwa umierającego, lud rzymski odzywa się o nim z godnością i spółczuciem. Ale nikt w téj okoliczności nie okazał się wyższym i godniejszym nad Piusa IX. Powtórzyła się między nim a Napoleonem III ta sama historya, która przeszło pół wieku temu zaszła między Piusem VII a Napoleonem I. Temi niemal samemi słowami, któremi Pius VII upadek tamtego, przyjął Pius IX Napoleona III upadek: „Już teraz nic nie pamiętam z tego, co między nami było; teraz on nie winowajca, ale nieszczęśliwy; mam dla niego niezmierne spółczucie i gorącą modlitwę!“ — To usposobienie jest ogólne w Rzymie, a kardynał Bonaparte nie mógł osobą swoją wystarczyć na przyjmowanie kardynałów i innych znakomitych osób, którzy do niego zgłosili się ze spółczuciem natychmiast po otrzymaniu wiadomości o fatalnéj katastrofie.

Kto w téj przygodzie odegrał najsmutniejszą niemal odrażającą rolę, tedy krewniak Cesarza, książę Napoleon. Ten krzykała; niższy od klubowych, który gorzéj niż nogami kopał na kościół bezbronny, wiedząc, że mógł to czynić bezpiecznie i bezkarnie, i nadużywał owego jakiegokolwiek znaczenia, danego mu przez ślepy przypadek, że był takim sobie księciem; który był śmiałkiem wobec siwéj i świętej głowy: ten sam wobec Prusaków nie otworzył ust nawet, co większa, nie nadstawił piersi, i nie pokazał się na placu choćby dla przyzwoitości; ale bez żadnéj przyzwoitości, na dobre kilka dni jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy, kiedy jeszcze pochód naprzód Mac-Mahona rokował dobre skutki, on wyjechał przezornie, ostrożnie, z dokładnem wyrachowaniem. Kiedy przybył do Florencyi, pan de Saint Simon, poseł pruski, nie mogąc nic innego przypuszczać, zaniósł uroczystą protestacyę i postawił *casus belli*, gdyby z nim rokować poczęto; ale w sześć godzin późniéj p. Visconti-Venosta dokumentnie przekonał posła; (wiem to od znakomitego urzędnika włoskiego, który był świadkiem), że księcia Napoleona nikt inny do Florencyi nie przysłał jedno jego własny strach: *ce qui l'aenvoyé, c'est sa peur*. I p. Brassier de Saint Simon zatelegrafował natychmiast z zadowoleniem do Bismarka o tym prawdziwym stanie rzeczy.

Jest inna strona jeszcze która się waży, która za dni kilka stanie zapewne groźna; chcę tu mówić o stosunku Włoch i ich rządu do Rzymu. Wszystko każe przewidywać, że cios ostatni na Rzym już się gotuje, już może zgotowany, i to ze strony rządu. Niech się spełnia co ma się spełnić! Będzie i tu ręka boża; a jeśli tam raz była, tu trzykroć i czterykroć będzie.

Wykaz odczytów na uniwersytecie Jagielońskim przez półrocze zimowe roku szkolnego 1870/1.

A) *Wydział teologiczny.*

Dogmatica generalis, (dicta Theologia fundamentalis), Prof. Dr Czerlunczakiewicz.

Dogmatica specialis, 9 godz. tenże.

Archaelogia biblica, godz. 3 Dr Sosnowski.

Exegesis Iesaiae Prophetae e Vulgata latina, 2 godz., tenże.

Lingua hebraea, godz. 2, tenże.

Lingua arabica godz. 1, tenże.

Jus Canonicum, godz. 5, tenże.

Compendium Hermeneuticae biblicae, godz. 2, Prof. Dr Schindler.

Exercitatio hermeneutica ex Evangelio S. Lucae, e textu originali graeco, godz. 2, tenże.

Explanatio pericoparum, quae ex Evangeliis collectae diebus dominicis et festivis in Ecclesia leguntur, ad textum versionis Vulgatae, godzin 2, tenże.

Exegetica illustratio Epistolae S. Pauli ad Philippenses, godz. 2, tenże.

Teologia pasterska o Homiletyce, godzin 6, Prof. Dr Wilczek.

Patrologia, godz. 3. Dr Droździewicz.

Theologia moralis, godzin 9, Prof. Suppl. Gołaszewski.

Historya ecclesiastica, godz. 8, Prof. Suppl. Dąbrowski.

Katechetyka i metodyka, godz. 5, Nauczyciel Ks. Cholewiński.

B) *Wydział prawa i administracyi.*

Historya rzeszy niemieckiej i prawa niemieckiego, godz. 6, Prof. Dr Girtler.

Prawo prywatne niemieckie, godz. 5, tenże.

Historya i instytucye prawa rzymskiego, godz. 8, Prof. Dr Zoll.

Pandekta, prawo familijne i spadkowe, godz. 4, tenże.

Prawo kanoniczne z uwzględnieniem instytucyj kościelnych w Austryi, godz. 5, Prof. Dr Heyzmann.

Prawo karne austryackie, godz. 6, Prof. Dr Bojarski.

Prawo cywilne powszechne austryackie, godz. 9, Prof. Dr Zatorski.

Ekonomia polityczna, godz. 6, Prof. Dr Dunajewski.

Nauka administracyi, godz. 3, tenże.

Prawo handlowe, godz. 4, Prof. Dr Fierich.

Postępowanie sądowo-cywilne (Część I), godz. 8, tenże.

Statystyka mocarstw europejskich, godz. 2, Prof. Dr Dunajewski.

Prawo polskie prywatne, godz. 5, Prof. Dr Burzyński.

Prawo cywilne francuskie, wiadomości wstępne, księga I i II kodeksu, godz. 3, tenże.

Historya ustawodawstwa o przeszkodach i zakazach zawarcia małżeństwa, godz. 1, (bezpłatnie); Prof. Dr Heyzmann.

Prawo górnicze austryackie, godz. 3, tenże.

Historya socyalizmu (Część krytyczna), godz. 2, Docent prywatny Dr Bochenek.

Rzecz o bankach, godz. 1, tenże.

Prawo narodów, godz. 4, Zast. Prof. Dr Rydzowski.

Medycyna sądowa, godz. 3, Docent prywatny Dr Blumenstok.

Policya lekarska (Część I), godz. 1, tenże.

C) *Wydział lekarski.*

Anatomia opisowa ciała ludzkiego, godz. 6, Prof. Dr Teichmann.

Ćwiczenie anatomiczne, codziennie, (Kolegium to liczy się za 10 godz. tygodniowo), tenże.

Filozofia zmysłów i ruchów, godz. 3, Prof. Dr Majer.

Wykłady antropologiczne w sposobie dostępnym dla kandydatów wszystkich wydziałów uniwersyteckich. godz. 2, tenże.

Filozofia krążenia, trawienia i wydzielania, godz. 3, Prof. Dr Piotrowski.

Wykłady z Histologii, godz. 1, tenże.

Patologia ogólna, godz. 6, Prof. Dr Skobel.

Farmakologia ogólna, godz. 3, tenże.

Katagrafologia, razem z początkami Farmacyi, godz. 2, tenże.

Anatomia patologiczna ogólna, godz. 6, Prof. Dr Biesiadecki.

Cwiczenia praktyczne w sekcyach patologicznych, godz. 3, tenże.

Cwiczenia praktyczne w Historyi patologicznej godz. 3, tenże.

Pracownia patologiczno-anatomiczna, jest dla uczniów chcących z niej korzystać, cały dzień otwarta bezpłatnie, tenże.

Klinika lekarska, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii, godz. 6, Prof. Dr. Gilewski.

Klinika chirurgiczna, tudzież wykład szczegółowej Patologii i Terapii chirurgicznej, godzin 6, Prof. Dr Bryk.

Nauka o operacyach chirurgicznych, godz. 2, tenże.

O chorobach wenerycznych i skórnych, godz. 6, Prof. Dr Rosner.

Klinika okulistyczna, godzin 6, Prof Dr Rydel.

Wykład szczegółowej Patologii i Terapii chorób ocznych, godz. 6, tenże.

Wykład Okulistyki razem z ćwiczeniami praktycznemi przy chorych w klinice ruchomej, godz 6, tenże.

Klinika położnicza chorób kobiet i noworodków w połączeniu z wykładem praktycznym, godz. 6, Prof. Dr Madurowicz.

Cwiczenia w rozpoznawaniu położeń płodu, godz. 1, tenże.

Wykłady o chorobach dzieci, godz. 3, Docent prywatny Dr Jakubowski.

Medycyna sądowa, godz. 6. Prof. Dr Janikowski.

Cwiczenia w dochodzeniach sądowo-lekarskich na zwłokach, w miarę zdarzających się przypadków, w czasie i miejscu później oznaczyć się mających (bezpłatnie), tenże.

O ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych, godzina 1, (bezpłatnie); tenże.

O zarazach zwierząt domowych i Policya weterynarska, godz. 3, Docent Dr Rasp.

Chemia zwierzęca z uwzględnieniem Chemii i Semiotyki moczu ludzkiego, godzin 6, Prof. Dr Stopczański.

Cwiczenia w Chemii zooanalitycznej, godzin 6, tenże.

O zanieczyszczaniu i podrabianiu pokarmów i napojów, tudzież o sposobach dochodzenia tychże, godz. 2, Docent prywatny Dr Kryda.

O sposobach i środkach używanych do balsamowania ciał, godz. 1, tenże.

Historya Medycyny, godz. 2, Docent prywatny Dr Oettinger.

D) *Wydział filozoficzny.*

Umiejętności etyczne ze wstępem historycznym, godz. 4, Prof. Dr Kremer.

Historya filozofii nowoczesnej, godz. 2, tenże.

Teorya zrównań liczebnych, godz. 4, Prof. Dr Mertens.

Teorya wyznaczników, godzin 2, (bezpłatnie), tenże.

Rachunek dyfferencyalny, godz. 3, Prof. Dr Karliński.

Repetytoryum z rachunku integralnego, godz. 2, tenże.

Astronomia sferyczna, godz, 3, tenże.

Wstęp do Fizyki teoretycznej, dla kandydatów rozpoczynających studya uniwersyteckie, godz. 4, Docent prywatny Dr Skiba.

Dynamika, godz. 3, tenże.

O mechanicznej teoryi ciepła, godz. 1, tenże.

O elektryczności, godzin 6, Prof. Dr Kuczyński.

Fizyka doświadczalna, godz. 5, tenże.

Ćwiczenia praktyczne w doświadczeniach fizycznych dla kandydatów stanu nauczycielskiego, godzin 2; Tenże.

Chemija nieorganiczna zastósowana do medycyny, godzin 5. Prof. Dr. Czyrniański.

Chemija farmaceutyczna, godzin 5; Tenże.

Chemija analityczna godzin 2; Tenże.

Ćwiczenia w pracowni chemicznej, 10 godzin; Tenże.

Mineralogija, godzin 5 Prof. Dr. Alth.

Botanika ogólna (część chemiczna, zasady anatomiczno-fizyologiczne, Organografija i Morfologija, z uwzględnieniem Terminologii, o ile jest potrzebną do zrozumienia Botaniki opisowej), godzin 5. Prof. Dr. Czerwiakowski.

Botanika ogólna zastósowana do potrzeb kandydatów stanu nauczycielskiego, godzin 3; Docent prywatny Dr. Rehmann.

O kałdunowcach, dla kandydatów stanu nauczycielskiego, godzin 5; Prof, Dr. Nowicki.

Dzieje państwa austryacko-węgierskiego, godzin 4; Prof. Dr. Wacholz.

Ćwiczenia praktyczne w historyi starożytnej, w seminnryum historycznem godzin 2; Tenże.

O historyi Sławiańszczyzny od czasów historycznych do Ottona III godzin 3; Prof. Dr. Walewski.

Ćwiczenia praktyczne w historyi starożytnej, w seminaryum historycznem godzin 2; Tenże.

Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do śmierci Władysława IV, godzin 4; Prof. Szujski.

O wewnętrznym ustroju Rzeczypospolitej Polskiej w epoce królów z wolnej elekcyi od 1572 — 1795 godz. 1; Tenże.

Nauki dające poznawać źródła historyczne, a mianowicie o starych zabytkach piśmiennych, pieczęciach i herbach, godzin 3; Docent prywatny Dr. Matejko.

O utrzymaniu i odnawianiu zabytków sztuki średniowiecznej, godzin 2, Prof. Dr. Łepkowski.

O budowlach Uniwersytetu Jagiellońskiego, godz. 1. Tenże.

Starożytności domowe, godzin 2; Tenże.

Objaśnienia zabytków starożytności w Muzeum archeologicznem, w godzinach umówionych; Tenże.

Teorya poezyi rzymskiej, godzin 5; Prof. Dr. Brandowski.

Horacyusza pieśni liryczne, godz. 1; Tenże.

Ćwiczenia praktyczne w gramatyce i stylistyce greckiej, godzina 1 (bezpłatnie); Tenże.

Historya literatury greckiej, godzin 3; Prof. Iskrzycki.

Elektra Sofoklesa, godzin 3; Tenże.

Jugurta Sallustyjusza, godzina 1 (bezpłatnie); Tenże.

Historya nowoczesnej literatury niemieckiej (po niemiecku) godzin 3; Prof. Dr. Bratranek.

Historya dawniejszej literatury niemieckiej (po niemiecku) godzin 2; Tenże.

Historya literatury polskiej XVII i XVIII wieku, godzin 4; Prof. Dr. Mecherzyński.

Historya Akademii Krakowskiej i jej wpływu na oświatę i literaturę, godzina 1; Tenże.

Historya Literatury polskiej XIX wieku, godzin 3; Docent prywatny Dr. hr. Tarnowski.

Morfologia wszech języków sławiańskich w wykładzie historyczno-porównawczym godzin 2; Prof. Suchecki.

Gramatyka języka cerkiewnego i czytanie jego zabytków, dla kandydatów stanu nauczycielskiego, godzin 2; Tenże.

Poprawa błędów w polszczyznie nowszej z zasad lingwistyki umiejętnej, godzina 1; Tenże,

Język francuzki, sześć godzin tygodniowo, (po francuzku), Nauczyciel A. Sinval.

Dyrekcya skarbowa we Lwowie mianowała Feliksa Kruszyńskiego, oficyała kancelaryi adjunktem kancelaryi; oficyałów rachunkowych 2giej klasy Michała Szulisławskiego i Franciszka Dobrowolskiego posunęła na stopień klasy 1ej. oficyała rachunkowego z Węgier Ignacego Rewakowicza i oficyałów rachunkowych 3ciej klasy Maurycego Adelmana i Jana Pichowicza posunęła do klasy 2ej; asystenta zaś Jana Potockiego mianowała oficyałem rachunkowym 3ej klasy.

Wiedeń 26 września. W niedzielę na zaproszenie Dra Giskry zgromadzili się o godzinie 6ej wieczór członkowie najskrajniejszej lewicy i lewicy Izby deputowanych, aby się porozumieć co do zachowania się swego na posiedzeniu poniedziałkowem. O rezultacie tej konferencyi nic pewnego podać nie możemy, ponieważ deputowani zobowiązali się słowem, aby dziennikom nie udzielać wiadomości. Jako reprezentanci stronnictwa wiernokonstytucyjnego w sejmie czeskim wzięli udział w konferencyi, która trwała przeszło cztery godziny, posłowie Dr Herbst i Dr Stamm. Również klub „prawego środka“, narodowo-autonomiczny, odbył tego samego dnia posiedzenie, na którem uchwalono, jak najenergiczniej wystąpić przeciw wszelkiemu wnioskowi dążącemu do odroczenia posiedzeń Izby deputowanych, i wybrać deputowanego Hopfena prezesem a pp. Vidulicha i hr. Kuenburga wiceprezesami.

— Jakkolwiek korespondenci nasi podają już w streszczeniu sprawozdanie z drugiego posiedzenia Izby deputowanych w Radzie państwa, musimy jednak powtórzyć takowe na tem miejscu, uzupełniając je dokładniejszemi szczegółami.

Najstarszy wiekiem deputowany baron Pascotini jako przewodniczący zagaił posiedzenie. Galerye były przepełnione. Na ławie ministrów znajdowali się hr. Potocki, hr. Taaffe, Tschabuschnigg, baron Holzgethan, baron Petrino, Dr Stremayr. Po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z pierwszego posiedzenia, oświadczył deputowany Girardelli z Tryestu, iż składa swój mandat jako deputowany; czterej zaś dopiero przybyli deputowani z Tyrolu złożyli przyrzeczenie. Pierwszy zabrał głos.

Dr Rechbauer: Na ostatniem posiedzeniu nie przeprowadziła Izba wyboru prezydyum, spodziewała się bowiem, że posłowie sejmu czeskiego o stateczną powezmą uchwałę. Ponieważ się to jeszcze nie stało, przyczyny przeto odroczenia istnieją jeszcze i dzisiaj te same. Sejm czeski jeszcze nie odpowiedział. Powtarzam przeto wniosek, aby z porządku dzisiejszego posiedzenia wykreślić wybór prezydyum.

Dr Costa: Już na ostatniem posiedzeniu rozwinięto zapatrywanie, dla czego prawica nie może przyjąć wniosku Dra Rechbauera; dzisiaj nasuwają się pod rozwagę inne jeszcze motywa. Lojalność względem korony i wzajemność, jaka w życiu parlamentarnem panować powinna, wymagają koniecznie, aby na mowę tronową odpowiedzieć adresem. Dożyliśmy w Austryi niejednej anomalii, niestety byłoby to unikatem parlamentarnym, jeżliby parlament zaczynał swe czynności odraczaniem na nieoznaczony czas swego ukonstytuowania się. Mogłyby być powody odroczenia pewnej jakiejś czynności, aktu jakiegoś konkretnego, ale nigdy odroczenia ogólnej czynności ciała reprezentacyjnego, które zwołanem zostało ze względu na wielkie znaczenie kwestyj bieżących. Przy tem konieczność polityczna i przyczyny polityczne wielkiej wagi każą się dobrze zastanowić nad odroczeniem ukonstytuowania się Izby.

W państwach konstytucyjnych jest to skutkiem ich organizmu, że parlament wywiera wpływ stanowczy na czynności rządu; przez odroczenie posiedzeń Izby stałoby się to niemożebnem, nad czem podwójnie wypadałoby ubolewać, ponieważ w mowie tronowej wyraźnie na to wskazano, żeby reprezentantów Czech ujrzeć w naszem gronie, a Izba do tego jest powołaną, aby rozważyła dobrze, jakie celem spełnienia tego życzenia przedsięwziąć należy kroki. Dopóki zaś deputowanych czeskich nie ma w Izbie, daleko łatwiej się będzie można nad tem zastanowić, gdyż inaczej byliby Czesi sędziami w własnej sprawie.

Zresztą można za ukonstytuowaniem się Izby jednę jeszcze przytoczyć okoliczność. Z początkiem Rady państwa w r. 1861 było na 343 deputowanych, 142 nieobecnych; wtedy możnaby więc było jak najsłuszniej odroczyć ukonstytuowanie się Izby, tymczasem wniosek odnośnie nawet popartym niezostał. Z tych wszystkich powodów wniosek Dra Rechbauera nie powinien być przyjętym.

Dr Mayerhofer odpowiada poprzedniemu mówcy w dłuższej przemowie, w której ostrej poddał krytyce postępowanie rządu w Czechach, szczególniej zaś usunięcie namiestników, które pod względem swej formy było tylko prowokacyą wiernokonstytucyjnych. Mowę tę przyjęła lewica i galerya chucznemi oklaskami.

Dr Grocholski zabrał następnie głos; nie mając zapisków stenograficznych, powtórzyć tylko musimy to, co przynoszą nam dzisiaj dzienniki wiedeński, zwykle nader skąpo lub tendencyjnie udzielające wiadomości o przemówieniach posłów naszych. Mówca zwrócić miał uwagę, że skoro strona przeciwna usprawiedliwia opozycyę swoją uprzejmością dla korony, stronnictwo jego może się również do tej uprzejmości, odwołać i dla tego jest za przystąpieniem natychmiat do ukonstytuowania się Izby. Jutro podamy wierniej przemówienie posła naszego, skoro tylko obszerniejsze dojdzie nas sprawozdanie.

Prezes ministrów hr. Potocki oświadczył, że nadarzy się jeszcze sposobność odpowiedzieć na zarzuty uczynione rządowi przez Dra Mayrhofesa, tymczasem zaś wystarczyć musi oświadczenie, że rząd życzy sobie koniecznie ukonstytuowania się Izby.

Następnie przedsięwzięto imienne głosowanie, którego rezultat był następujący: Głosowało 135 deputowanych; między nimi 67 za, a 68 przeciw wnioskowi Rechbauera; — wniosek ten przeto odrzucony został większością jednego głosu.

Poczem przystąpiono do wyboru prezydyum. Wybrany prezesem Hopfen 131 głosami na 133, pierwszym wiceprezesem Dr Vidulich 122 głosami, drugim wiceprezesem hr. Khuenburg 110 głosami na 128 głosujących.

Dotychczasowy przewodniczący bar. Pascotini ustępując miejsca nowemu prezesowi, podziękował w krótkich słowach za przychylność, jaką mu Izba okazywała; nowo zaś wybrani prezes i wiceprezesowie podziękowali Izbie za położone w nich zaufanie.

Na porządku dziennym był następnie wybór sesekretarzy. Wybrani zostali: Schaup, Brandstetter, Kalnocki, Kielmannsegge, Edelmann, Bartoszewski, Weigel. Pfeiffer.

— Urzędowa *Wiener Abendpost* oświadcza, iż podana przez *Sonn- und Montags-Ztg* wiadomość o niewyleczalnej chorobie admirała Tegetthoffa jest we wszystkich swych szczegółach najzupełniej zmyśloną.

Teatr wojny.

Koło Paryża toczą się codziennie walki między oblężonymi i oblegającymi z przemiennem prowadzone szczęściem, co tem bardziej zadziwiać może, iż oblężeni nie powinniby sił swoich wystawiać na hazard bez koniecznej potrzeby. Cofanie się Francuzów do swoich warowni po stoczeniu walki jest rzeczą naturalną; tu nie chodzi bynajmniej o przebicie się przez szeregi nieprzyjacielskie, lecz o wyrządzenie im jaknajwiększej szkody i paraliżowanie ruchów armii oblegającej. Nie miło jednak uderza w raportach francuskich, że cofanie to odbywa się w nieporządku. Fakt sam jest smutny, a donoszenie o nim zbyteczne i sprzeczne z przyjętą we wszystkich dowództwach zasadą oszczędzania honoru wojska.

Na Sekwanie i Marnie operuje teraz eskadryla pancerna, będąca pod rozkazami kapitana okrętowego Thomasset, który flagę swą wywiesił na statku śrubowym „Puebla“. Dowódzcą „Puebli“ jest porucznik okrętowy Conneau.

Eskadryla paryska składa się z 5 bateryj pływających, z 8 szalup kanonierskich z 6 szalup pełniących służbę czat.

Baterya pływająca jest śrubowym statkiem wojennym z płaskim dnem, którego ściany wyłożone są pancerzem z kutego żelaza 6—8 centymetrów grubości, osłaniającym belki dębowe 30 centymetrowe. Uderzenie przeto kul z dział polowych, a nawet oblężniczych szkodzić im nie może. Każda z tych bateryj pływających jest uzbrojoną w dwa działa ustawione na przodzie statku. Bateryami temi dowodzą następni oficerowie.

Bateryą 1szą: dowódzca Rocomaure, porucznik okrętowy.

Bateryą 2gą: dowódzca Rosamel, porucznik okrętowy.

Bateryą 3cią: dowódzca Chopart, porucznik okrętowy.

Bateryą 4tą: dowódzca Pougin, porucznik okrętowy.

Bateryą 5tą: dowódzca Maneseau, porucznik okrętowy.

Śrubowe kanonierki blindowane w liczbie 8, mają mniej więcej formę małych łódzi, które przewożą podróżnych po Sekwanie. Uzbrojone one są działem na przodzie. Następujące są nazwy kanonierek i ich dowódzców:

„La Bajonette“ dowódzca Forestier, porucznik okrętowy.

„La Coronade“ dowódzca Farry, porucznik okrętowy.

„La Claymore“ dowódzca Augey-Dufresse, porucznik okrętowy.

„L'Escopette“ dowódzca Pouvreau, porucznik okrętowy.

„L'Estoc“ dowódzca Ainezy de Montpezat, porucznik okrętowy,

„Le Perrier“ dowódzca de la Tour-du-pin-Chambly de la Cherche, porucznik okrętowy.

„La Rapière“ dowódzca Scias, porucznik okrętowy.

„Le Sabre“ dowódzca Petit, poucznik okrętowy.

Co do szalup czatowniczych w liczbie 6u, mają one kształt podobny do kanonierek rozbieranych, i jak te uzbrojone są jednym działem z przodu. Szalupami temi dowodzą porucznicy okrętowi: Rouquet, Chauvin, Chabard-Arnoud, Ragiot, i Garnier.

Flotyla pływać może w górę i nadół Sekwany i dobre oddawać usługi w obronie Paryża. Wrazie obsaczenia mogą one dostarczać drogą wodną żywności.

Obok klęsk niemających przykładu w historyi, jakich doznała armia francuska, obok dotychczasowego fatalizmu, który wikłał wszelkie rachuby Francuzów, przebłyskują jak jasne punkta wśród tej nieodgadniętej ciemni dziejowej, dowody bohaterstwa, jakim się mało który naród poszczycić mógł. Nieugięta wytrwałość dowódzców twierdz, których odwaga nie słabnie wśród gruzów miast przez siebie bronionych, przerżnięcie się 3go pułku zuawów przez armie okrążające Sedan, są to fakta, które podziwiać każą nadludzką siłę ducha w tych, co je spełnić są zdolni. Do owych wielkich czynów, dołączyć należy poświęcenie się osobiste porucznika Baratte z 99go pułku, którego *l'Indépendant de l'Oise* następne podaje szczegóły:

W Sedanie pozostał pułk 99ty ostatni na pobojowisku. Żołnierze, doznawszy jak pod Wörth znacznych strat, mając już tylko mało amunicyi, wreszcie postanowili opuścić kraniec lasu, który zajmowali i przedsięwziąść odwrót do Sedanu. Lecz las ze wszystkich stron okrążały kolumny nieprzyjacielskie.

„Ocalmy chorągiew!“ był głos powszechny. Chorągiew dekorowaną była legią honorową za bitwę pod Aculcingo w Mexiku. Pułk cofnął się głębiej w las i tam uradzono, aby pogrzebać drzewiec złamany czerepem granatu, a chorągiew, orła i krzyż legii honorowej powierzyć oficerom, którzy podzielili między sobą te relikwie.

Następnie dano hasło do ataku i pułk wypadł z lasu, tworząc sobie ogromną lukę wpośród gęstych kolumn nieprzyjacielskich.

Śmiały ten ruch okupiony został stratą 700, którzy legli na placu. Lecz honor pułku i chorągiew zostały ocalone.

Nazajutrz zrana Sedan kapitulował, i nieprzyjaciel nakazał oddać sobie orły armii francuskiej.

Na ten rozkaz cały pułk się oburzył. Dość już było hańby: kapitulować. Trzeba było pomyśleć, aby chorągiew 99go pułku nie dostała się w ręce pruskie; raczej spalonoby ją.

Nazajutrz armia nasza wzięta w niewolę, odprowadzoną została na równiny Iges nad brzegiem Meuzy.

Jeńcy pozostali tam dni kilka, umierając z głodu. Wysyłano ich w transportach 6—7tysięcznych.

Dzielny porucznik, którego imie przechować powinna historya, Wiktor Baratte, zaproponował pułkownikowi ocalić chorągiew z narażeniem życia.

W nocy ubrał się w łachmany i niosąc na swych piersiach pod podartą odzieżą szlachetne godło, przedarł się przez linie pruskie i doszedł do Meuzy.

Brzegów strzegł ścisły kordon straży, dano ognia do podejrzanego żebraka.

Porucznik Baratte rzuca się wpław w Meuzę i płynąc, wycieńczony trudami dobija do brzegu i rzuca się w lasy pod Donchery i Ligny.

Tam ścigany jak dziki zwierz przez ułanów, wałęsa się przez 24 godzin bez jadła i napoju.

Nakoniec dotarł do granicy belgijskiej w Sugny i ztamtąd mógł dostać się do Francyi, do Paryża i pod nędzną tą odzieżą, wręczył ministrowi wojny kosztowny płatek, którego, dzięki jego bohaterstwu, nie będzie miał król Wilhelm.

Można sobie wyobrazić jak Baratte został przyjęty. Zamianowano go natychmiast kawalerem legii honorowej.

Korespondent *Wehr Ztng* donosi z Bazylei 22 b. m.

Wytrwałość, z jaką Francuzi obstają przy twierdzeniu swem o odniesionej pod Paryżem klęsce przez Prusaków, połączonej z wielkiemi stratami, zbytecznie się utrzymuje, aby nie zwrócić na tę wiadomość uwagi. Jedno jest pewnem, że nie tak łatwo rozgrywa się kampania, jak się łatwo zaczęła. Dysenterya, cholera, brak żywności, zaraza, wyczerpujące nędze biwakowe, które kordspondencya z Metz w ultrapruskiej *Voss Ztng* w czarnych barwach maluje, oto przeszkody których lekceważyć nie można, a do tego owe fatalne niezwyciężone fortece w tyle.

Posłuchajmy n. p. co mówią wiadomości urzędowe o Bietsch: „Ostrzeliwanie przybiera regularny przebieg. Miasto ucierpiało wiele przez pożary. Na żądane usunięcie mieszkańców bezbronnych nie zezwolono.“ W końcu przyznaje się naiwnie raport, że „o zdobyciu tego gniazda skalnego, z powodu naturalnej jego pozycyi nie może być mowy.“

Dla czegóż więc bombardować miasto? O Alzacyi donieść mogę, że wolną jest aż po Strassburg. Miastu temu od czasu, jak zaszła pomyślna zmiana w komendzie w Belfort, starają się całą siłą iść na odsiecz. W Mülhuzie i Kolmarze ukazują się ciągle posiłki wojsk i żywności. Mülhuza stała się obozem wallensztejnowskim. Na Au stoją nowo przybyłe Turkosy.

O zajściach przy wkroczeniu do Kolmaru wojsk bawarskich donoszą, że znajdowali się tam wolni strzelcy z St. Denis, którzy w połączeniu ze znaczną liczbą gwardzistów ruchomych postanowili nieprzyjacielowi stawić opór. Obsadzili oni niebawem szaniec przedmostowy w Harburg, dokąd zdążyły zaraz forpoczty francuskie. Powiodło się wojsku francuzkiemu nieprzyjaciela przeszło godzinę zatrzymać. W tej potyczce zabity został sierzant wolnych strzelców, jak również kilku gwardzistów narodowych; kilku odniosło rany. Dopiero gdy opór stał się niepodobnym, cofnęli się Francuzi. Artylerya badeńska poprzedziła wkroczenie swe do miasta rzuceniem kilku granatów; jeden z nich przebił dach domu, inny zabił małą dziewczynę. Wojsko nieprzyjacielskie przybywszy pod ratusz zdarło trójkolorową chorągiew. Prefekt Grosjean został aresztowany lecz zdołał się ocalić ucieczką. Jenralny sekretarz Lemercier uznany został jeńcem na słowo honoru. Podczas gdy awangarda tak gospodarowała, główna siła weszła do miasta i obsadziła wszystkie bramy, aby mieszkańcy nie uciekali. Gotowość rady municypalnej dostarczenia biletów kwaternnkowych, nie została przyjętą; oficerowie kwaterowali żołnierzy według woli, po 10, 20 a nawet 30 w niektórych domach. Broń gwardyi narodowej zabrano i zażądano dostawy tytoniu. Gdy miasto artykułu tego było pozbawione, wojsko nieprzyjacielskie samo Radzie municypalnej sprzedawało swój tytoń, rozumie się po wysokich cenach, który im znów później darmo rozdawano.

O zajściach między ludnością i wojskiem pruskiem donosi następnie *Köln Ztg*:

Od czasu jak w Paryżu ogłoszona jest rzeczpospolita, gmin we wszystkich większych miastach fracuskich daleko jest zuchwalszym wobec wojska niemieckiego, niż to dotąd bywało. Oficerowie częstszych doznają obelg, lud strzela lub rzuca kamieniami na odosobnione posterunki, kładzie kamienie na kolejach żelaznych. Nawet w spokojnym i ze wszechmiar przyzwoitym Nancy powtarzają się w ostatnich czasach ekscesa i zbiegowiska, które powodują aresztowania. Usposobienie wojska naszego staje się przez to drażliwszem i mimo ścisłej karności nieuniknione są gwałty. Zwykle w takich razach cierpią niewinni obok winnych, a właściwi sprawcy umieją się ratować ucieczką. Jeżeli dzienniki francuskie mówią, że wojska niemieckie muszą być we Francyi jak owady wytępiane lub ścigane jak dzikie zwierzęta, któż może naszym żołnierzom brać za złe, że rzeczywiście stają się dzikimi i bez żadnego względu dalszą prowadzą wojną.

W tym samym przedmiocie pisze *B. Bers. Courrier* z Noveant d. 19 b. m.

Onegdaj artylerya nasza pracowała znów żywo pod Metz. Obstaję jednak przy twierdzeniu, że do Metz nie rzuciliśmy jeszcze ani jednej bomby. Wybryki wolnych strzelców i fanatycznego ludu mnożą się. Do strzelania na pojedynczych oficerów, do napadu na kolumnę wozów pod Sedanem, łączy się jeszcze strzelanie na konduktorów lokomotyw. Pod Lougeville miał tak strzelić ksiądz katolicki (?) i być aresztowanym wraz z merem. Straże przy tunelach w okolicy Wogezów musiały być wzmocnione, gdyż usiłowano wszelkiemi sposobami sprowadzać nieszczęście. W Sawernie rozstrzelano

czterech mężczyzn i kobietę, którzy podkradli się pod placówkę i kilku ludzi zabili lub ranili. Możnaby zdala sądzić że to polowanie, tak ciągle podają pojedyncze strzały.

Nieporozumienie wkradło się między wojskiem z powodu kiełbasek. Mniemają oni, że pokarm ten sprowadza im dysenteryę i biegunkę. Zapominają tylko, że obok kiełbasek jedzą owoce i winogrona. Winnice francuskie są niebezpieczniejsze od nieprzyjaciela dla naszego wojska. W czasie pogody daleko zdrowiej naszym żołnierzom w obozie, niż napakowanym w małych wioskach, w których wzmaga się nietylko biegunka, lecz szczególniej, i to w lazaretach, mocny tyfus.

Staatsanzeiger zamieszcza następujący raport z kwatery głównej króla:

„Meaux 18 września. Wszystkie korpusy zgromadzone w okolicy Paryża, ukończą z jutrzejszym dniem swój marsz i zajmą przeznaczone sobie stanowiska; mówią tu o tem, iż również wtedy wielka królewska kwatera główna ztąd dalej ku Paryżowi przeniesioną zostanie.

Zostanie wtedy zamknięcie i odosobnienie francuskiej stolicy uskutecznionem. Przechodzą tu tędy codzień powołane dokądinąd oddziały, aby się złączyć z posuniętemi już dalej wojskami. Most, który prowadzi przez przedmieście Brie po nad kanałem na wielki trakt paryzki, został wysadzony w powietrze, atoli przeprawa została już w innych miejscach uskutecznioną. Ludność miasta Meaux, która z początku z powodu czterodniowego pobytu ajenta teraźniejszego rządu paryzkiego, okazywała się nieprzychylniejszą niż w innych zajętych dotychczas miastach, zachowała się nietylko zupełnie spokojnie, lecz przekonała się nawet, iż w wojsku niemieckiem panuje nadzwyczajna karność, i że niedopuszcza się ono żadnych gwałtów, a spokojny obywatel jest zupełnie bezpiecznym. Nie zaszło też dotychczas nic takiego, coby wymagało wkroczenia władzy wojskowej. Zamknięte z początku sklepy są znowu otwarte, ruch ożywiony i nie widać żadnego braku żywności.

Wychodzące tutaj gazety *Le Publicateur*, *Le Libéral i Journal de la Seine et Marne* nie pojawiły się jeszcze od czasu zajęcia miasta, chociaż im ze strony władz królewskiej kwatery głównej nie przysłano żadnego zakazu ani nałożono żadnej cenzury.

Połączenie telegrafów i poczt przez Epernay, Chalons i Pont-á-Mousson z Niemcami zostało przywrócone i odbywa się w najlepszym porządku. Naczelny dyrektor poczt Stephan objeżdża dzisiaj położone na północ od Meaux urządzone stacye polnej poczty w Nanteuil i Senlis a jutro będzie objeżdżał także położone na południowej stronie aż do Versailles.

JKMość oglądał wczoraj odnawianą obecnie katedrę i niektóre widoku godne miejsca w Meaux. W katedrze piękny posąg Bossueta zwrócił na siebie szczególniej uwagę JKMości i obecnych tamże książąt.

Wieczorem przy herbacie zostało odczytanem sprawozdanie bremeńskiego komitetu z drugiej niemieckiej wyprawy pod biegun północny, które opisuje zatonięcie okrętu „Hansa.“ Opis wzruszający w dwójnasób prostotą swoją, zrobił głębokie wrażenie na przytomnych słuchaczach.“

Z Meaux 19go września piszą do *Kreuz Ztg:*

„Właśnie co, godzina 8ma z rana, wyszedł rozkaz, ażeby wielka główna kwatera miała się na pogotowiu do wyruszenia jeszcze przed południem dalej ku Paryżowi, a mianowicie nasamprzód do miasteczka Lagny, podczas kiedy król zakwateruje się na noc w zamku barona Rotszylda la Ferrière. Wojska wszystkie maszerują ku północy i południowi Paryża, i dziś wieczorem podług wszelkiego prawdopodobieństwa osaczenie ukończonem zostanie. Wsie w najbliższem otoczeniu Paryża, a zatem po za Lagny, opuszczone zostały wszystkie przez mieszkańców i przedstawiają wojskom tylko próżne lokale, gdyż zbywa na wszelkim sprzęcie. Drogoskazy nie zostały powywracane, lecz w spak poustawiane, i tak fałszywe drogi wskazują. U wnijścia do wsi usunięto tablice z oznaczeniem miejscowości i oddalenia, tak, że tylko kompas i mapa pozostaje do zoryentowania. Wszystko w stogach znajdujące się zboże spalono jeszcze wczoraj, tak, że wszędzie się dymi i pali. Nawet pola z kapustą i ziemniakami są zrujnowane, w ogóle przedsięwzięto wszystkie środki tak na seryo, jakby rzeczywiście zdeterminowanej obrony oczekiwać należało. Mogłoby nawet być podobnem, że w Paryżu i około Paryża zebrane wojska liniowe z rezerwą swoją gwardyi ruchomej przyjmą jeszcze bitwy przed cytadelami; przynajmniej miano dziś bardzo rychło odkryć ślady francuskich biwaków. Jeżeli wojska francuskie się nie cofną, natenczas starcie się awangard sprowadzić może łatwo większą bitwę. Wczoraj przybył tu także admirał książę Adalbert, ażeby wziąć udział w dalszym marszu na Paryż. Onegdaj odwiedził wielką główną kwaterę J. K. Wysokość książę Albrecht (syn), ponieważ brygada jazdy, którą dowodzi, w bliskości się znajdowała. Nie potrzebuję dodawać, z jaką ciekawością nastąpić mających wypadków opuszczamy Meaux“....

Z pod Toul piszą dnia 19 września do *Koelnische Ztg:* „Dwie kolumny ciężkich ciągnionych dział przybyły wreszcie onegdaj i wczoraj z Kolonii. Obecnie zajmują się tem gorliwie, by ciągnione te działa dwudziesto-cztero-funtowe ustawić w rozmaitych swoich bateryach, co spodziewają się ukończyć jeszcze do dzisiejszego wieczora, poczem jeszcze tej samej nocy straszny otworzony zostanie ogień z wzgórz na leżący w dolinie Toul. W dwóch lub trzech dniach będzie i musi pruska biało-czarna chorągiew powiewać na katedrze w Toul, albo miasto być kupą gruzów; bo posiadanie jego największej jest wagi, gdyż komunikacyę kolejową z Paryżem przerywa. Z Toul do Meaux, cztery mile od Paryża, przywróconą już znowu została kolej przez oddział nasz polowych kolei. W. Książę Meklemburski, który w ostatnich tygodniach pod Toulem dowodził, otrzymał rozkaz objęcia urzędu gubernatora w Châlons, a w miejsce jego objął naczelne dowództwo pruski jenerał dywizyi Schimmelmann“. (Wedle telegramów Toul już się poddał).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 września. W sobotę przypada nowy kwartał, a z nim przenosiny z jednych mieszkań na drugie. Po większej części kwartały letnie, to jest 1 lipca i 1 października bywają terminami tych przewozin; obyczaj jednak miejscowy bardzo niedogodny, przewleka czas przenosin do ośmiu i dziesięciu dni, jeżeli nawet nie dłużej. Nie mogę się wyprowadzić, póki mi się mój poprzednik nie usunie, mówi każdy; i tym sposobem jeden na drugiego oglądając się, nie spieszy się. Są jednak kraje, w których przepis naznacza tylko dwa dni do przeniesienia się, a ten krótki czas wystarcza, bo nikt ociągać się nie może.

— Profesor akademii duchownej Kojałowicz, który przed trzema laty wydał był z polecenia petersburskiej akademii naukowej Dziennik wyprawy Stefana Batorego do Moskwy, gdzie jest opis oblężenia Pskowa i korespondencya króla Stefana z Carem Iwanem Groźnym, listy Possewina, Jana Zamoyskiego, i t. d., drukuje obecnie z polecenia komisyi archeograficznej w Petersburgu źródła historyczne do dziejów polskich, znajdujące się w bibliotekach petersburskich, tak łacińskie jak polskie, a mianowicie:

Dyaryusz sejmu warszawskiego 1597, na którym była wniesiona sprawa ligii katolickiej przeciw Turkom i proces Nicefora Daskala obwinionego o znoszenie się z Turkami;

Dokumenta odnoszące się do buntu kozackiego z lat 1625-1631;

Sprawy dysydenckie z lat 1632 i 1633;

Dziennik wyprawy do Moskwy Władysława IV i opis zwycięstwa nad Sehinem;

Akta do kandydatury cara Aleksego na tron polski;

Wojna tegoż cara z Polską;

Dyaryusz sejmu warszawskiego z r. 1605, gdzie Jan Zamoyski występował przeciw samozwańcom.

Dyaryusze o samozwańcach i o wyprawie króla Zygmunta III do Moskwy;

Listy różnych Polaków z lat 1636 i 1637 o Chmielnickim i kozaczyznie.

— Zaledwie przebrzmiała wieść o zamachu samobójczym cesarza Napoleona, już puszczono z Goty inną, iż podczas przejażdżki Cesarza ktoś strzelił do niego, lecz chybił.

— *Osts. Ztg* dowiaduje się z Wągrowic, że właściciel dóbr Paryża w Wielkopolsce, niegdyś poseł na sejm pruski p. Aleksander Gutry, skazany przez trybunał polityczny w Berlinie zaocznie na śmierć za udział w powstaniu r. 1863, zamierza wrócić z wychodztwa i dobrowolnie stawić się przed sądem.

— *Times* opowiada w liście z Kasselu sposób życia Napoleona w Wilhelmshöhe. Odwiedzają go mianowicie dawni jego przyjaciele angielscy, a między temi lady Cowley, żona długoletniego posła angielskiego w Paryżu, który osobistą przyjaźnia był związany z Cesarzem i księżna Marya Hamilton z domu książąt Badeńskich, której matka była przybraną córką Napoleona I. Cesarz Napoleon przepędza większą część czasu na samotnych przechadzkach, w których jeźli nie bierze z sobą swoich adjutantów i księcia Murata, masztalerza swego, ci zdala mają go na oku. Niekiedy przejeżdża się, ale raz jeden tylko wyjechał na wsie okoliczne czwórką, mając przed i po za sobą służbę swego dworu konno. Żadna straż nie towarzyszy mu w tych przejażdżkach albo przechadzkach. Z Berlina przysłano mu temi dniami piękną karetę zaprzężoną sześciu karemi końmi. W pałacu znajduje się kilka pamiątek po królu Westfalskim Hieronimie, ojcu księcia Napoleona.

— Dziennik chorwacki *Sloga* dowiaduje się od p. Kukuljewicza, że teraźniejszy komendant Strassburga jenerał Uhrich jest z rodu chorwatem z Pogranicza chorwackiego, nazywał się Urysz, liczy lat już 80, a będąc kapitanem, pozostał we Francyi w r. 1812 i ożenił się z bretonką. My zaś dołożymy, że familia Uryszów istnieje także w Polsce. Oprócz komendanta Strassburga towarzyszem Urysza był jego rodak Sliwarysz, który ma być także jenerałem francuskim. Przed kilkoma jeszcze laty Chorwaci bawiący w Paryżu mieli sposobność rozmawiania z obu pomienionymi jenerałami, którzy ojczystego języka wcale nie zapomnieli.

— Jak mało wiedzą we Francyi, co się dzieje w Europie, dowodem tego następujące doniesienie w dzienniku urzędowym wychodzącym w mieście Mâcon, które nie jest ani oblężone ani odcięte od związków z Szwajcaryą:

„Jeżeli mamy dać wiarę pogłosce obiegającej od rana, Berlin stoi w płomieniach. Korpus francuski 40,000 ludzi, który wylądował w Prusach, wzmocniony jeńcami francuskimi, którzy opanowali broń przeznaczoną dla Hanowerczyków, miał dotrzeć aż do stolicy pruskiej, i takową podpalił. Nie jesteśmy w możności potwierdzenia tej pogłoski albo jej zaprzeczenia, jak też nieznamy jej źródła. Możemy jednak poświadczyć, że wojsko pruskie opuściło Kolmar i Mulhouse, i w największym pośpiechu wraca do Niemiec“.

Tak więc niewiedziano w Mâcon, że wojsko francuskie, które miało odpłynąć na Baltyk, nie wsiadło wcale na statki, bo tych nie było, a flota z Baltyku już wraca bez wojska, którego na niej nie było. Trzeba mieć także dobre pojęcie geograficzne, żeby twierdzić, iż wojsko z nad górnego Renu ma iść na pomoc Berlinowi.

— Z Barcelony donoszą telegrafem, że wybuchła w tem mieście zgniła gorączka, która się dostała na okrętach z Kuby. Trzecia część chorych umarła.

— Dnia 26go września piękna pogoda aż do wieczoru; termometr doszedł do + 13°.2 od + 3°.6 R. Barometr opada; o godzinie 6ej rano dnia 27 września stan jego był 332·02 termometru + 8°·6 R. Wiatr zachodni słaby.

— We środę dnia 28 września, Śgo Wacława męczennika.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 27 września. Z powodu świąt starozakonnych w dniu wczorajszym, tak na granicy Królestwa polskiego, na komorach w Baranie i Michałowicach, jak i dzisiaj w Kleparzu nie było żadnego targu.

Smutnem to jest rzeczywiście objawem, że bez starozakonnych żadnego prawie, a tem więcej zbożowego nie można odbyć interesu. Myśl tę nie raz objawialiśmy na tem miejscu, a jednak żadnego dotąd nie wydała owocu.

Dokończenie listy wystawców nagrodzonych na tegorocznej Wystawie płodów rolniczych i gospodarskich w Warszawie.

Z Oddziału IVgo narzędzi i machin rolniczych oraz materyałów budowlanych niepalnych.

Medal złoty: Cichowski Roman za pługi. *Medale srebrne*: Lilpop i Rau za młockarnię, Bracia Scholtze i Hantke, za machiny parowe i kotły; Ostrowski i Sp. za machiny; Woroncow Weliaminow za wagi; Bothe Robert za sikawkę. *Medale bronzowe*: Rudzki Konstanty za odlewy; Fejst Aleksander za wyroby szczotkarskie z piór dartych według własnego pomysłu; Neumann Hugo, za tkaniny i wyroby druciane; Neumann Gustaw za ulepszoną konstrukcyę młynka do osuszania pszenicy; Jedliński Józef, za wyroby druciane. *Listy pochwalne*; Unzelt Jakób za okseft wielkich rozmiarów; Polzenius Ferdynand za odśrodkowce; Minter Karol za wyroby blaszane. *Wynagrodzenie pieniężne*: Kajper Karol, Kuliński, Grenza Franciszek.

Z nadesłanych przez Cesarsko-Moskiewskie Towarzystwo Rolnicze trzech medali, do rozporządzenia Komitetu Wystawy, Sędziowie oddziału przyznali medal srebrny za siewnik rządowy firmie Lilpop, Rau i Spółka.

Wynagrodzenie za orkę otrzymało 7 włościan.

Z Oddziału Vgo budowlanego.

Medal srebrny: Lasocki Jan zdun z Warszawy za nową konstrukcyę kafli piecowych. *Wynagrodzenie pieniężne*: Sikorowski Franciszek za model płotu przenośnego. *List pochwalny*: Wyrzykowski Wiktor Gracyan budowniczy, hr. Zamojski Józef. *Wynagrodzenie pieniężne*: dwóch włościan. W konkursie 3cim *Medale srebrne*: hr. Plater Cezary właściciel cegielni w Ząbkach, potwierdzenie medalu srebrnego, udzielonego na Wystawie w r. 1867; Martini Karol za betony; Sztark Herman, za wyroby ślusarskie i Epsztejn Jan za tekturę smołowcową.

Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go września.

HOTEL SASKI: Juliusz Siheitz fabrykant z Rosyi, Fr. hr. Mycielska właściciel dóbr z Galicyi, Zygmunt Bielski właśc. dóbr z Galicyi, Laura Hordliczka z familią z Warszawy, J. hr. Grabowska właś. dóbr z Galicyi, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Maryan Bogusławski z Warszawy, Ignacy Szyrma z Litwy, Henryk Straszewski właściciel dóbr z żoną z Boguchwały, Edward Bartelmuss z Warszawy, Zdzisław Korzybski właś. dóbr z Kongresówki, J. hr. Zamojski właściciel dóbr z żoną z Kongresówki, Stanisław Karski właśc. dóbr z żoną z Radomia, Włgdysław Dąbski właściciel dóbr z żoną z Wojnicza, A. Weber kupiec z Lipska, Eliza Szyrmowa z Drezna.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Ecrouves 24 września (*urzędowa*). W skutku kapitulacyi Toul, dostało się w ręce nasze (pruskie) 109 oficerów, 2,240 żołnierzy, 120 koni, 1 orzeł gwardyi ruchomej, 197 dział spiżowych, między któremi 48 gwintowanych, 3,000 karabinów, 3,000 pałaszy, 500 kirysów, bardzo znaczne zapasy amunicyi i uzbrojenia, 143,025 porcyj dziennych i 51,949 dziennych racyj. (podpis) *Kręski.*

Tours 25 września. Doniesienia z departamentów zgodnie twierdzą, że odezwa rządu w Paryżu sprawiła nadzwyczaj dobry skutek. Wszędy domagają się broni. Z Orleanu donoszą pod dniem wczorajszym, że Pithiviers zajmowany jest ciągle przez 3,000 Prusaków. — Według doniesień z Beauvais z d. 24 b. m., przez cały dzień walczono między Pontoise a L'Isle-Adam. — Znaczna liczba wychodźców przybywa do departamentu. Między chłopami a strażą pruską, strzegącą posyłek, przyszło do utarczki.

Tours 25 września wieczór. List osobisty Gambetty i Ferrego do Crémieux mówi: Paryż jest gotowy do bohatyrskiego oporu. Wszyscy obywatele, tak skrajnych stronnictw, jak dawnej reakcyi, zgadzają się co do tego, że trzeba rząd bohatyrsko wspierać. Jeżelibyście — mówi dalej list — dowiedzieli się z depesz pruskich, że w Paryżu wybuchły zamieszki, nie wierzcie temu i zaprzeczcie stanowczo. Mamy niezmierne siły gwardyi narodowej, gwardyi ruchomej i wojsk, opatrzeni jesteśmy w wszelkie zapasy potrzebne tak żywności, jak amunicyi, i możemy całą zimę wytrzymać. Oby Francya zrobiła jakie bohatyrskie wysilenie!

Tours 25 września wieczór. Depesza pruska z d. 23 twierdzi, że d. 21 w samym Paryżu powstała walka. Doniesienia otrzymane tu z d. 22 rano pozwalają zaprzeczyć energicznie temu twierdzeniu.

Urzędowe doniesienia z Paryża, z d. 20, 21 i 22 otrzymane tu dzisiaj balonem, stwierdzają podług depeszy Gambetty, że jenerał Ducrot, który d. 19 rano z czterema dywizyami obsadził wzgórza ciągnące się od pagórków pod Villejuif do pagórków pod Meudon, przedsiębrał rekonesans zaczepny na przodzie swego stanowiska, przy czem spotkał się ze znacznemi siłami zbrojnemi, które były ukryte z liczną artyleryą w lasach i osadach. Po dość żwawej utarczce nakazał cofnąć się wojsku swemu. Prawe skrzydło dokonało tego odwrotu z pośpiechem godnym pożałowania. Inna część zebrała się w dobrym porządku około szańca usypanego na wyżynie pod Chatillon. Lewe skrzydło trzymało się na wysokości Villejuif. Ogień artyleryi nieprzyjacielskiej nabrał wtedy wielkich rozmiarów. Około godziny 4ej jenerał Ducrot kazał wojsku swemu zrobić odwrót pod osłoną warowni, zostawił w szańcu pod Chatillon 8 dział zagwożdżonych, i cofnął się na warownię Vanvres.

Artylerya nasza okazała wielką dzielność, gwardya ruchoma przytomność i spokój. Wydano rozkazy, aby wojska ostatecznie zgromadziły się w Paryżu. Nasze straty nie zdają się być znaczne; natomiast nieprzyjaciel miał dotkliwie ucierpieć. Nie przedsiębrał on żadnej demonstracyi przeciw warowniom. Baterye francuskie dały więcej niż 25.000 strzałów. Gwardya ruchoma dobrze się trzymała. Rozkaz dzienny jenerała Trochu z d. 20 świadczy, że nasza artylerya niezmierną zadała klęskę nieprzyjacielowi, a nagania z wielką energią zachowanie się 1go pułku zuawów, który w skutku niesłychanego przestrachu w nieładzie cofał się, siejąc niepokój dokoła, i skompromitował wycieczkę, której rezultata są mimo tego znakomite. Jenerał Trochu zarządził przeciw tym zdemoralizowanym i karności pozbawionym żołnierzom energiczne i surowe kroki, a nawet kazał zastosować do nich ustawy karne wojskowe. W tym samym duchu wyszła odezwa Gambetty.

Jules Favre zajęty jest ułożeniem szczegółowego sprawozdania o swojej podróży do głównej kwatery prrskiej. Nota w *Monitorze* odpowiadająca odezwie rządu lokalnego w Tours robi Europę sędzią i mówi: Chcieliśmy położyć koniec wojnie barbarzyńskiej, która dziesiątkuje ludy na korzyść kilku ambitnych. Przyjmiemy łagodne warunki, ale nie odstąpimy ani piędzi ziemi, ani jednego kamienia z twierdz naszych.

Journal officiel z d. 20, 21 i 22 września, którego numera doszły do Tours, mówi, że nie jest prawdą, aby nieprzyjaciel zabrał nam kilka dział. Most w Billancourt został wysadzony w powietrze. Dragony pruskie miały obsadzić zamek w Meudon. Nieprzyjaciel obsadził Bougival, Ruel i Nanterre. Do 21go nie pojawił się jeszcze w Courbevoie, Suresnes i St. Cloud. Na południu i wschodzie nieprzyjaciel odsunął się. Wedety nieprzyjacielskie stoją na drodze z Chatillon do Chevreuse. Ostrzeliwano je granatami dobrze mierzonemi. Przed warownią Vanvres zaszła drobna utarczka z tyralierami nieprzyjacielskimi. Dowódzcy warowni Vanvres i Ivry dali znać, że nieprzyjaciel stoi za Cretes i Villejuif, ku Hay i Chevilly. Zdaje się, że posuwa się z znacznemi siłami na drogę ku Sceaux. Z warowni Nogent sygnalizują nieprzyjacielskie siły zbrojne przed Brie-sur-Marne. Z Romainville widzą, jak nieprzyjaciel na 6.000 metrów sypie szańce między Courneuve i Bourgen. Nieprzyjacielskie patrole ukazały się w St. Cloud.

Bruksella 25 września. Donoszą z Paryża: Fortyfikacye paryskie uzbrajane są pod kierunkiem Amerykanina Ripleya, a słaby ich przedział między St. Valerien a St. Denis ma być wzmocniony i minami opatrzony.

Bruksella 25 września. O wzięciu Toul zawiadomiono rząd w Tours konnym posłańcem. Lord Lyons wyjechał dziś do Havre. Rząd ma się przenieść więcej na południe, może do Limoges.

Bruksella 26 września. O mniemanej walce ulicznej w Paryżu opowiadają tu co następuje: Mieszkańcy przedmieścia Belleville, po większej części pospólstwo, rzuciło się na rabunek kilku domów. Gwardya narodowa bezskutecznie chciała zaburzenie uśmierzyć, musiano wezwać pomocy gwardyi ruchomej i wojska rngularnego; wytoczono dwie armaty i dwie kartaczownice, zanim lud rozegnano. Ma być wielu zabitych i ranionych.

Rzym 24 września. Zamierzone zamieszki w duchu republikanckim, zostały natychmiast stłumione. Więźniów politycznych wypuszczono onegdaj na wolność. Straż Szwajcarów pełni służbę w Watykanie jak dawniej, gdzie Papież rezyduje. Jenerał Masi mianowany jest dekretem królewskim, komendantem wojskowym Rzymu. Związki telegraficzne między Rzymem a Civitavecchia przywrócone, lecz jak na teraz tylko depesze rządowe bywają przesyłane.—Henryk Cernuschi protestuje w *Siecle* przeciw wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu.

Rzym 26 września. Wszyscy posłowie zagraniczni zatknęli obok swoich herbów, herb królestwa włoskiego. Jenerał Cadorna ustanowił juntę. Armia okupacyjna będzie rozwiązana. Bixio odjechał a Rattazzi przybył tutaj.

Florencya 24 września. Ze strony kompetentnej zapewniają, że rząd królewski postanowił pozostawić Stolicy Stej zupełną władzę zwierzchniczą w części leonińskiej miasta. O postanowieniu tem zawiadomione będą rządy i ustawa ten stan rzeczy określi. Papież używać będzie w swojej siedzibie barw swoich i oddawane mu będą honory monarsze. Także posłowie zagraniczni rezydować przy nim będą, i służy mu prawo wysyłania posłów do obcych dworów. Długi państwa papiezkiego, lista cywilna Papieża i stołowe kardynałów mają być ustawami poręczone. — Jeńcy francuscy w Rzymie prosili ministra wojny za pośrednictwem konsula francuskiego, aby ich wysłano natychmiast do domu. Powołanie drugiej kategoryi klasy wieku z r. 1848 ma być zawieszone. — *Dovere* donosi z Marsylii: Legia garibaldowska istnieje rzeczywiście; na czele jej stoi major Mazza, który ją organizował; wyruszy ona śpiesznie do Lyonu, gdzie ma być uzbrojoną.

Florencya 26 września. Plebiscyt rzymski ma być przedłożony parlamentowi 12go października, a król odbędzie 18go wjazd uroczysty do Rzymu. Kwirynał ma być przeznaczony na jego mieszkanie; równocześnie rząd i parlament tam się przeniosą. *Riforma* twierdzi, że kardynałowie mają być mianowani senatorami.

Londyn 25 września. *Observer* oświadcza, iż umocowany jest zaprzeczyć, jakoby zajęcie warowni pod Paryżem Mont Valerien mieściło się w szeregu warunków stawianych przez Prusy w celu ugody o zawieszenie broni.

Kiel 24 września. Rada miejska w Kiel uchwaliła prośbę do króla wyrażającą życzenie, aby zwycięstwa odniesione mogły przywieść do skutku zniesienie artykułu 5go traktatu prażskiego (zwrot północnego Szlezwiku Danii). Północne części Szlezwiku, mówi to podanie, były zawsze częścią składową tego księstwa, a Szlezwik-Holsztyńczycy nigdy nie chcieli losu swojego odłączać od losu swoich braci północnych; ubolewali oni nad warunkiem zwrotu części kraju, gdyż wykazało się niepodobieństwo znalezienia sprawiedliwej linii demarkacyjnej i uzyskania od Danii potrzebnych rękojmi (dla Niemców w Szlezwiku zamieszkałych. *Red.*) Podanie wyraża w końcu ufność, że mądrość króla znajdzie środki, aby w chwili, gdy całe Niemcy połączone bronią zachodnich granic i ich mieszkańców niemieckich przez wywalczenie trwałego pokoju, również północ Niemiec dojść mogła do pożądanego pokoju. — *Kieler Ztg* donosi: Władze miejskie w Hadersleben upraszały króla, aby przy sposobności zwycięstw zdjął z północnego Szlezwiku klątwę ciążącą na nim w skutku art. 5go traktatu prażskiego.

Królewiec 24 września. Zaczyna się tu na nowo ożywiać ruch w wysyłce towarów. Do Amsterdamu i Rotterdamu już skontraktowano statki parowe. Z Libawy przybył tu już okręt „Harriot.“ Statki użyte do zamknięcia portu, zwrócone dziś zostały kapitanom.

Warszawa 25 września. Mała liczba jeńców Turkosów uszła z Prus do królestwa Polskiego; pomieszczono ich w tutejszych koszarach.

Wczoraj wieczór doszedł nas następujący telegram o dalszym przebiegu wczorajszego posiedzenia Rady państwa:

Wiedeń 26 września po południu. Posiedzenie Rady państwa. Prezesem wybrany został Hopfen 131 głosami na 133 głosujących. Obejmując krzesło prezesa, miał tenże krótką mowę, w której umyślnie pominął sytuacyę polityczną, a położył nacisk na wspólną należność wszystkich szczepów pomimo sporów politycznych, i wzniósł zdrowie Cesarza, na co zgromadzenie odpowiedziało trzechkrotnym okrzykiem z zapałem. Pierwszym wiceprezesem wybrany został Vidulich 122 głosami na 128 głosujących; drugim zaś hr. Kuenburg 110 głosami na 119 głosujących; poczem odbył się wybór sekretarzy. Minister sprawiedliwości przedłożył następnie projekt ustawy o juryzdykcyi dla obrony krajowéj (landwery). Pascotini postawił wniosek naglący względem odpowiedzi w adresie na mowę tronową, i wybrania natychmiast wydziału adresowego z 15 członków złożonego. Uznanie nagłości wniosku, do czego potrzebną była większość dwóch trzecich części, zostało odrzuconem, a pominięcie drukowania wniosku jednym tylko głosem większości utrzymało się. (wszyscy wierno-konstytucyjni głosowali przeciw. Rechbauer oświadczył, że wierno-konstytucyjni niemogą dopóty wchodzić w merytoryczny rozbiór przedłożeń wniesionych na Radę państwa, dopóki nie będą w Czechach wyczerpane wszystkie środki służące do obesłania Rady państwa. Stawia on wniosek naglący: aby wezwać rząd do odroczenia Rady państwa. Wniosek ten poparty był przez wszystkich wiernokonstytucyjnych, ale nagłość odrzucona w skutku tego samego stosunku głosów, co wyżej. Wniosek ten traktowany przeto będzie według przepisu regulaminu.

Następne posiedzenie jutro; na porządek dzienny: wniosek adresowy Pascotiniego.

O spotkaniu się Favra z Bismarkiem donoszą *Gazecie krzyżowej*, że nastąpiło ono 19go wieczór trwało od 9ej wieczór do północy a powtórzone nazajutrz, wypadło bezowocnie.

O bezowocności tej już wiedzieliśmy. Podług pruskiego *Staats Anzeigera* żądania pruskie obejmowały oddanie Strassburga, Toul i Verdun, zapewnienie zaopatrzenia wojska podczas zawieszenia broni. Rząd francuski odrzucił 23go te warunki. Oprócz tego warunki obejmowały koszta wojenne. Kwestya zaboru Alzacyi i części Lotaryngii nie była jeszcze stanowczo rozbieraną; szło bowiem jak się zdaje przedewszystkiem o zawieszenie broni na podstawie *status quo.* Toul jeszcze wtedy był w rękach francuskich. Odezwa rządów w Paryżu i Tours oświadcza, że prędzej Paryż w gruzach się zagrzebie, niż pozwoli na utratę Alzacyi i Lotaryngii.

Gdy doniesienia berlińskie nie wspominają nic o warunku obsadzenia przez Prusaków warowni Mont Valerien na zachód Paryża położonej, jako jednego z warunków zawieszenia broni, odezwa rządu w Tours urzędującego, wymienia ten warunek. Odezwę tę przyniósł sam wczoraj telegram. Zapowiada ona dalsze prowadzenie wojny, z powodu niepodobieństwa przyjęcia warunków tak poniżających, iż Francya zeszłaby do roli państw drugiego rzędu.

Wczoraj doszły nas telegramy o położeniu rzeczy pod Paryżem i w Tours; dziś powtarzamy je dla tego, że są obszerniejszej treści. Zdają one sprawę o potrzebie, która zaszła w pobliżu Paryża, a lubo raport jenerała Doucet osłania zły rezultat tej bitwy, wszelako jest on widoczny, nie tyle przez to, że się musiano cofnąć, bo wcześniej czy później nastąpić to musi, że siły francuskie zamkną się w obrębie warowni paryskich, lecz że nie zdołano znów uprowadzić dział, i że w wojsku zaczyna się objawiać brak karności, tak dalece, że aż musiano zastosować prawo wojenne. Byłby to smutny objaw rozprzężenia, którego ślady dały się już spostrzegać pod Sedanem, a który dowodzi, iż wojsko dawniej niezwyciężone, straciło wiarę w siebie i wodzów swoich. Kto wie, jak dalece nie zostaje w związku z tą sprawą doniesienie o zamieszkach w Paryżu, lubo jedna wersya z Bruksełli twierdzi, że na Belleville przyszło do gwałtów pospólstwa, przeciw któremu musiano użyć dział i kartaczownic.

Doniesienia z Paryża mają dochodzić balonem. Przypuszczamy, że się przekradają innemi drogami przez obóz pruski. W doniesieniach tych uderza nas mocno jakoby przewidywanie, że będą rozpuszczane bajki o zamieszkach w Paryżu. Otóż to przewidywanie każe domniemywać się, że zamieszki rzeczywiście były. Skądże bowiem Gambetta miał przypuszczać, że będzie mowa po za Paryżem o niepokojach w Paryżu; mógłby tak samo zastrzegać się zawczasu przeciw pogłosce o swojej śmierci lub o wysadzeniu w powietrze jakiej prochowni.

Tymczasem wzięcie Toul ułatwia przewóz pod Paryż ciężkich dział oblężniczych, gdyż kolej żelazna aż do samego Paryża jest wolna i otwarta.

Pruskie patrole zapuszczają się pod Orleans, i zapewne niebawem rząd z Tours będzie musiał uchodzić daléj na południe.

W Berlinie ciągle występują bardzo nienawistnie względem Belgii. Czy leży w tem myśl ukryta zaczepienia Belgii?

Ponieważ w skutku wojny wypróżnione zostały prawie do szczętu spichrze w zachodnich obwodach pogranicznych w Niemczech, przeto ministeryum rolnictwa zastanawiało się nad potrzebą rozdawania zasiłków, aby zasiewy jesienne nie zostały zaniedbane. Znawcy uznali, że wsparcie pieniężne jest właściwsze od zasiłku w zbożu, gdyż da się łatwiej i szybciej rozesłać, a zostawia każdemu rolnikowi możność nabycia ziarna, jakie jest dla niego najstosowniejsze. Ten więc sposób zapomogi przyjęty został i już wszedł w życie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 27 września. *Presse* donosi: Sedmiomiesięczny wykaz dochodu z podatków stałych po koniec lipca przedstawia z cislitawskiéj połowy monarchii $1\frac{1}{2}$ miliona złr. więcéj, a w podatkach niestałych 6 milionów złr. więcéj w porównaniu z z rokiem zeszłym.

Wiedeń 27 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa Rechbauer wniósł odroczenie rozpraw nad wnioskiem adresowym Pascotiniego, aż dopokąd Izba nie poweźmie uchwały nad wnioskiem Rechbauera względem odroczenia Rady państwa. Wniosek ten uchwalony został w głosowaniu imiennem 68 głosami przeciw 67. Dwóch chłopów z Górnéj Anstryi ze stronnictwa klerykalnego, głosowało dziś z wiernokonstytucyjnymi.

Berlin 27 września (*pryw.*) Przywódzcy stronnictwa ludowego ułożyli program zjednoczenia Niemiec. Dyplomacya i prowadzenie wojny ma zostać przy Prusach. Wspólny parlament ma prawo uchwalać budżet, rozstrzygać o pokoju i wojnie; ministrowie Związku są odpowiedzialni. Natomiast państwa związkowe zachowują swoją autonomię.

Londyn 26 września (*prywatna*). Wszystkie dzienniki pochwalają warunki pokoju przez Prusy postawione. Napoleon wydaje manifest przeciw republikanckim rządom. Prefekci departamentów południowych i zachodnich utworzyli konfederacyę celem wspólnéj obrony.

Kursa. Wiedeń 27 września, godz. 3 min. 30 5% zjedn. dług państwa banku 57.40 — Zjedn. dług państwa w srebrze 66·60. — Losy z r. 1860 92·50. — Akcye banku 715. — Akcye kredytowe 258·—.— — Londyn 124·75 — Srebro 123·25. — Dukat 5·89. — Lombardy 177·—. — Losy z roku 1864 114.75. — Akcye franco-austr. 107.—. — Napoleony 9·92.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 242.50.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 200·—. — Akc. kol. północ.-wsch. 160.25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 96.50· — Akcye banku jeneral. 76.— — Renta w srebrze 66·60.— Oblig. indemniz. gal. 72·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 98·50. — Akcye anglo.-banku 232·50. Akcye kol. rządow. 383·50. — Akcye kol. siedm. 170·50.— Akcye kol. Rudolfa 164·75.— Akc. kol. Pardubic. 172·50. — Akcye kol. północ. 210.25.— Tramway 161·50.— Akcye banku budowy 59·—.— Akcye kol. wschod. 90.50·—. Akcye kolei Alföld. 170·—. — Akcye banku Anglo-węgierskiego 88·—. Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR
Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie.

L. 215

ARCYBRACTWO
Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w myśl artykułu 20 urządzenia Banku Pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch — i sukienne, od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 14 Listopada i następnych 1870 roku, od godziny 9 rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (1410--3)

Kraków dnia 2 Września 1870.

KILKA SŁÓW o organku w kościele OO. Jezuitów w KRAKOWIE.

W tę Niedzielę mieliśmy sposobność słyszeć w kościele OO. Jezuitów przy Nabożeństwie organy, których głos harmonijny dosyćby się podobał, gdyby nie szczególna ich konstrukcya. Otoż same, pomimo woli organisty grają, i to tak uporczywie, że np, klawisz *A* tak się rozhulał, że w żaden sposób zamilknąć nie chciał. Zdaje się, że sztuka orgarmistrzowska tak wysoko postąpiła za granicą, a mianowicie w fabryce „Müller et Ackermann w Wrocławiu,“ od których te organy o 7iu głosach przeszło za 600 talarów zakupione zostały, że w końcu do nich organisty całkiem nie będzie potrzeba, na co byśmy się z tym nowym wynalazkiem całkiem nie zgodzili. Co większa, tu może nie każdy z razu się i poznał na tym zabytku archeologicznym: w wieku XIym arcybiskup Elfeg postawił był organy w Magdeburgu o 24 miechach, do których kalikowania używano 24ch silnych ludzi, i im który lepiej dmuchnął, tem i organy głośniej zagrały, bo natenczas jeszcze o wiatromierzach wyobrażenia nie miano. Otóż coś podobnego pokazał nam „Müller et Ackermann,“ bo gdy miech pełny jest w tych organach, to przy każdem zakalikowaniu czyli poruszeniu drążkiem, organy te głośniej zagrają, jakby stękały.

Dzisiaj z taką wadą, świadczącą o nieudolności zastósowania klapy bezpieczeństwa, nie przyjętoby tego u nas ani w biednym wiejskim kościołku; to też delikatny rozum spowodował, że p. Müller et Ackermann, podczas odbioru organów sam własnoręcznie kalikować raczył. Aby lepiej zblagować, starał się wmówić, że piszczałki z kilku gatunków drzewa poklejone są dla tego, aby odgłos ich wzbudził koloryt głosu (timbre), dotąd nigdzie nie praktykowany. Błogosławieni ci, co temu uwierzyli. Nieregularne klawisze, jedne bowiem są głębiej, inne zaś wysterczają zbyt wysoko, wreszcie tak rychłe rozstrojenie się fletów, — bo zaledwo po upływie dwóch miesięcy, jak te organy skończone zostały — wszystko to wymownie świadczy o niedbałem wykończeniu roboty.

Co więc spowodowało Szanowne Zgromadzenie OO. Jezuitów udawać się za granicę do innowierców po drogi i ladajaki instrument, zostanie zagadką, tem więcej interesowną, że opinia wyrobów krajowych jest w tym razie zaangażowaną. Czy OO. Jezuici są z organu tego zadowolnieni, tego przypuścić trudno, boby to świadczyło, że u nas nie ma ludzi, którzyby prawdy od fałszu rozróżnić nie potrafili. (1472) ***A. S.***

SKLEP w Sukiennicach, pod Nr. 8, jest każdej chwili do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w Sukiennicach, w Składzie mąki Młyna parowego Krzesławickiego pod Nr. 7. (1497- 3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 14349

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo obmurowania i obaryerowania rowu, otaczającego „Rotundę“ przy bramie Floryańskiej, wedle planu i kosztorysu przez Budownictwo miejskie sporządzonego, na podstawie wniosków, pod któremi robota ma być wykonaną, odbędzie się w dniu 4 Października 1870, w gmachu Magistratu, w biórze Departamentu I., o godzinie 10 do 12ej w południe publicza licytacya, przez składanie ofert pisemnych.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 2.741 złr. 89 cnt. w.a.

Wadyum wynosi 274 złr. w gotowiznie lub papierach kredytowych według kursu.

Deklaracye pisemne na stęplu 50 cnt. wystawione, własnoręcznie podpisane i w wadyum zaopatrzone, być winny.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu I., każdego dnia w godzinach kancelaryjnych. (1501-1-3)

Kraków dnia 15 Września 1870.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10,220

Na mocy upoważnienia Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 22 Pazdziernika r. z., najwyższem postanowieniem z dnia 13 Stycznia r. b. zatwierdzonego, Wydział Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, sprzedaje realność (to jest: młyn drewniany z stodołą, stajnią i gruntem morgów 6 i sążni 758), pod L. 24 w Prądniku Białym (pod Krakowem) położoną, należącą do funduszu Szpitala Sw. Łazarza w Krakowie, oszacowaną na 4.300 złr. w. a., a to w drodze licytacyi przez oferty pisemne, które (ostęplowane i opieczętowane) wraz z wadyum w kwocie 420 złr. w. a. nadsyłać należy do Dyrekcyi Szpitalów Sw. Łazarza i Sw. Ducha w Krakowie

do godziny 12ej, do dnia 14go Października 1870,

Bliższe warunki są do przejrzenia w kancelaryi pomienionej Dyrekcyi.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 6 Września 1870 r. (1417-2-3)

Mieszkanie obszerne na pierwszem piętrze, gustownie umeblowane, położone blisko Rynku, jest do wynajęcia na zimowe miesiące.— Bliższą wiadomość powziąść można w Księgarni Wydawnictwa Dzieł tanich i pożytecznych w domu księcia Jabłonowskiego w Rynku. (1562-1-3)

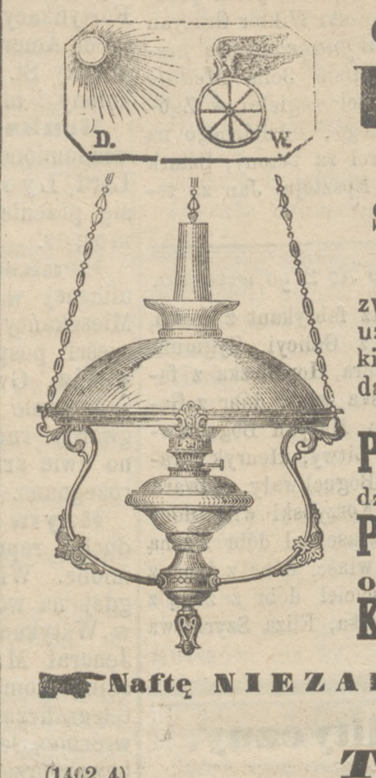
Pierwszy publiczny wyższy Zakład naukowo-handlowy w WIEDNIU,

Praterstrasse Nr. 32.

Słuchacze po ukończeniu kursów, korzystają z uwzględnienia jednorocznej służby wojskowej ochotniczej w c. k. armii, bez zdawania egzaminów przepisanych dla ochotników. Wpisy rozpoczynają się od **26go Września r.b.** Odczyty rozpoczynają się z początkiem Października. W dniu 2 Października rozpoczyna się kurs przygotowawczy dla praktycznej służby kolei żelaznej i telegrafu.

Sprawozdania roczne otrzymać można w Dyrekcyi i w każdej Księgarni.

(1230-12-) ***Karol Porges*,** Dyrektor.



Otrzymawszy **świeży** transport

LAMP do Nafty

stołowych, wiszących, ściennych i Latarń,

zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że uzyskałem znaczny rabat w fabryce, skutkiem czego są teraz **ceny niższe**, jak dawniej, przy wielkim wyborze według nowych modeli.

Pojedyncze części do lamp mam zawsze na składzie w komplecie.

Przerabiania Lamp dawniejszych konstrukcyj i **olejnych** podejmuję się.

Knoty najlepszego gatuuku, jako warunek konieczny jasnego płomienia.

Naftę NIEZAPALNĄ tylko trzymam.

(1402 4) ***Tadeusz Tarasiewicz.***

Jeszcze tego nie było!

Tylko 10 złr. Prawdziwy angielski cylindrowy zegarek srebrny z kryształowym minutnikiem z niklowem wnętrzem wraz z łańcuszkiem, z prawdziwego złota talmi z medalionem i futerałem ze skóry, z pismem poręczającem. *Czy to nie zadziwi każdego?*

Tylko 20 złr. Prawdziwy angielski, pięknie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy, z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, ze szkłem kryształowem, wraz z ładnym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem i pismem poręczającem.

Tylko 17 złr. Prawdziwy angielski srebrny, w ogniu pozłacany zegarek chronometrowy, z pojedynczą kopertą, z łańcuszkiem, medalionem i futerałem.

Tylko 14 złr. Prawdziwy angielski zegarek cylindrowy ze złota talmi, najnowszy fason, z podwójnemi szkłami kryształowemi, gdzie jest wnętrze zegarka przez szkło do widzenia, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem i pismem poręczającem.

Tylko 15 złr. Zegarek ze złota talmi, z podwójną kopertą (Savonette) ze sprężyną, szkłem kryształowem i wnętrzem niklowem, z łańcuszkiem z talmi złota, medalionem futerałem i pismem poręczającem.

Tylko 15 złr. Prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy ze szkłem kryształowem i z pięknem giloszowaniem wraz z łańcuszkiem, medalionem i pismem poręczającem.

Tylko 17 złr. Prawdziwy angielski zegarek (Duplex) ze sztucznem wnętrzem, okazały, tym szczególniej do zalecenia, którzy potrzebują zegarka do podróży, gdyż tego rodzaju zegarki są nie do zniszczenia. *Kto taki zegarek kupi, musi powiedzieć, że tego w całym świecie nie dostanie.*

Tylko 15 lub 18 złr. Angielski zegarek Remontoirs „Prince of Wales,“ największego gatunku, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem, z prawdziwego złota talmi. Zegarki te mają tę wyższość nad innemi, że można je nakręcać i regulować bez kluczyka; do takiego zegarka dodaje się łańcuszek ze złota talmi, medalion i pismo poręczające.

Tylko 15 lub 18 złr. Maleńki zegarek damski srebrny i prawdziwie pozłacany, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi, z kutasikami, pięknym futerałem, z pismem poręczającem na całe pięć lat.

Tylko 22 i 24 złr. Prawdziwie złoty, (złoto N. 3) zegarek damski z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i pismem poręczającem.

Tylko 3·50 lub 4 złr. Prawdziwie angielski zegarek srebrny, z łańcuszkiem ze złota talmi z medalionem, kluczykiem, skórz. futerałem i pismem poręczającem

Cud świata!

Tylko 1 złr. 30 ct. Prawdziwy paryski zegarek bronzowy, za którego chód rocznie poręcza.
Tylko 1 złr. 50 cent. lub2 złr. Te same lepiej wykonane.
Tylko 10 cent. Ogólny kluczyk do wszystkich zegarków.

Jak wiadomo, posiadamy wyłączne prawo sprzedawania w Austryi prawdziwego złota talmi, a wszelkie przez inne firmy ogłaszane wyroby ze złota talmi, są tylko podobiznami lichej jakości, za co się zaręcza. (972-9-12)

Łańcuszki ze złota talmi dla mężczyzn, złr. 1·50, 2, 3, 4·40 — długie do zawieszania ze złota talmi złr. 2.50, 3, 4, 5.

Pierścienie ze złota talmi, jako to: Sygnety z prawdziwemi kamieniami do wyrzynania jako też fałszywe dyamentowe promieniejące jak słońce, po złr. 1, 2, 3, 4.

Pyszne pozytywki, melodiony grające najnowsze kompozycye Mayerbeera, Offenbacha, Straussa, Ziehrera, 1 sztuka z 4 aryami złr. 7 — 1 sztuka z 8 aryami złr. 10 50— 1 sztuka z 8ma aryami z tremolo aparatem, mandoliną, dzwonkami i niebiańskiemi głosami złr. 18— ta sama z 12ma aryami złr. 25.

Miniaturowe stoliczki do pisania, z muzyką złr. 15.
Wielkie, pyszne **Pudełko na cygara,** z muzyką złr. 15, 18.
Albumy fotograficzne, z muzyką złr. 10, 12, 15. – **Tabakierki z muzyką,** złr. 8·50

Do Czytelników! Głowne zasady: nowość, rzetelność i niskie ceny.

Wszystkie zegarki są pierwszej jakości i nie należy ich porównywać z innymi ordynaryjnymi gatunkami. — Za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, niepodobające się przedmioty chętnie się odmieniają. Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie. — Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki Skład wszelkich zegarków w zapasie, zwykle 3 do 4.000 sztuk. Tylko sprowadzanie zegarków z pierwszej ręki z Anglii i wielki odbyt, stawia nas w możności tak tanio sprzedawać.

Jeneralna Ajencya Zegarków kieszonkowych.

INDUSTRIEHALLE, Wien, Praterstrasse Nr. 16.

Nie pomylić się z numerem 26.

PASTA I SIROP z KODEINĄ

Pa BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.

(961-15-

Doniesienie teatralne.

Dyrekcya Teatru polskiego w Krakowie zawiadamia, iż kurs zimowy abonamentowy rozpoczyna się z dniem 4 Października 1870 r., pod następującemi warunkami:

Jedna Loża pierwszego piętra lub parterowa na 4 osób, na 60 przedstawień, kosztuje 240 złr.

Jedna Loża drugiego piętra na 4 osób, na 60 przedstawień, kosztuje 180 złr

Jedno Krzesło w pierwszych sześciu rzędach parterowych na 60 przedstawień, kosztuje 54 złr.

Jedno Krzesło w Lożach wielkich 1go piętra na 60 przedstawień, kosztuje 75 zł.

Abonament ten składa się w dwóch równych ratach, a mianowicie: pierwsza rata 1go Października 1870, druga rata dnia 31 Grudnia 1870 r.

Zamawianie Abonamentu i pieniądze przyjmują się w księgarni Wgo Józefa Czecha. (1503-1-3)

Kraków dnia 26 Września 1870.

Dom piętrowy

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej pod L. 59, w niewielkiej odległości od Rynku głównego położony, z oficyną, stajnią i wozownią, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właścicielki. (1458-2 3)

Główny Skład kitu do zębów Franciszka Bartosza,

utrzymuje w Krakowie Apteka „pod Słońcem“ Dra ***Floryana Sawiczewskiego.*** (1187--17)

Winogrona Wiedeńskie,

z Badenu i Vöslau, jako też **Węgierskie,** w najlepszych gatunkach, nadchodzą co dzień do Handlu ***Edwarda Fuchsa.***

Wszelkie obstalunki zamiejscowe przyjmuje i uskutecznia tenże Handel jak najpunktualniej. (1415-4-6)

ELIXIR od bólu ZĘBOW Dra *I. V. Bonn*,

Nadwornego dostawcy Cesarzowej Francuzów w Paryżu. (962-18-)

Nagrodzony na powszechnej wystawie 1867.

Przecudnej woni i smaku, zawierający większą ilość pierwiastków leczących zęby i wzmacniających dziąsła, jak wszelkie inne. Elixir ten niemniej sprzedaje się nierównie taniej, Kupując we flakonach i pudełkach większych, zyskuje się 50%. Elixir we flakonach po 1 fr. 75 c., 3 fr. 5 fr. i 9 fr. — Proszek do zębów po 1 fr. 25 c. i 2 fr.

Skład główny w Paryżu, ulica des Petites Ecuries, 44 — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i u p.*Feintucha* — we Lwowie w aptece p. *Mikolasza*— w Brodach w aptece p. *Kullaka*.



Nie do uwierzenia a przecież prawdziwem

jest, że niżej wymienione

regulowane zegarki

sprzedają się po tak

bajecznie tanich cenach.

Tylko złr. 10, **prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy,** ze szkłem kryształowem, minutnikiem, wraz z ładnym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi z medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 19, 50, **prawdziwy angielski pięknie w ogniu złocony zegarek srebrny chronometrowy,** z podwójną kopertą, ładnie emaliowany, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 15, 50, **prawdziwy angielski pięknie w ogniu złocony zegarek srebrny chronometrowy,** z podwójną kopertą z łańcuszkiem, medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 14, **prawdziwy angielski zegarek ze złota talmi,** cylindrowy, najnowszy fason, z podwójnemi szkłami kryształowemi, przez które można także widzieć wnętrze zegarka, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 14, **zegarek ze złota talmi,** z podwójną kopertą odskakującą (savonette), szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 17, **prawdziwy angielski srebrny zegarek ankrowy,** z kryształowem szkłem, z wyrzynaniem, z łańcuszkiem, medalionem i poręczeniem.

Tylko złr. 15 lub 18, **angielski zegarek remontoir Prince of Wales,** największego kalibru, ze szklami kryształowemi, z wnętrzem niklowem, z prawdziwego złota talmi; zegarki te mają przed innymi tę korzyść, że się je nakręca bez kluczyka — do każdego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, medalion i poręczenie.

Tylko złr. 15 lub 18, **malutki damski zegarek** prawdziwy i srebrny i prawdziwie pozłacany, z łańcuszkiem na szyję z kutasikami ze ze złota talmi i z poręczeniem.

Tylko złr. 13, **srebrny zegarek cylindrowy,** z kopertą odskakującą i grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko złr. 22, **piękny srebrny zegarek ankrowy** na 15 rubinach z ładnym łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko złr. 22, **srebrny zegarek remontoir,** nakręcany bez kluczyka, z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko złr. 24, 26, 28, **złoty zegarek damski,** z łańcuszkiem, medalionem i poręczeniem.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6. długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6, 7.

Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie trzeba ich brać za jakie ordynaryjnego gatunku. Każdy zegarek złoty lub srebrny, opatrzony jest stęplem c. k. urzędu próbierczego. (1252-3-18)

Za poprzedniem nadesłaniem należytości, lub pobraniem tejże pocztą, będzie każde zamówienie w przeciągu 24 godzin wypełnione, a nieodpowiedni towar na inny zamieniony. — **Nieregulowane zegarki o 2złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą tu wielki Skład wszelkiego gatunku zegarków w zapasie, a tylko sprowadzanie z pierwszej ręki z Aglii i wielki odbyt, daje nam możność sprzedawania zegarków tak tanio.

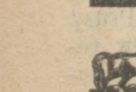
„N. Glattau's erster Wiener Uhren-Etablissement,

Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Tedesco.“

Mając 50 Składów filialnych w Galicyi do rozprzedaży Herbaty na Wystawie nagrodzonej, poszukuje się Ajentów dla tych jeszcze miejscowości, gdzie dotąd filie nie są urządzone.

(1386--3) ***Dom Zleceń Rolników dla obrotu handlowego w Czerniowcach.***

B. A. GOSTKOWSKI.



Jest do sprzedania

SIWEK,

16 piędzi wysoki, 7 lat stary, koń ujeżdżony, któryby się nadał także do pociągu.

Bliższa wiadomość w zabudowaniu Komendy wojskowej na Stradomiu, we wyższej bramie. (1466 -3)

Wiadomość dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego; *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p I. M. Kullaka. (1160-28)

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 27 wrześ.		
Sreb. pol.st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92¾	91½
Bankn. pol. 100 złr.	433	430
Ruble ros. za 100 rsr.	154½	153½
Talary pr. za 100 tal.	184¼	183
Bankn. pr. za 100 złr.	81¾	81
Srebro nowe austr.	123	121½
Dukat ważny	5 95	5 75
Napoleon d'or	9 98	9 85
Półimperyały rosyj.	10 10	88
4½ gal. listy zas. bez k.	73	71¾
5½ „ „ „ „ „	81	80
Obl. indemniz. z kup.	74¾	74
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	243	240
„ L. Cz. z całą wpł.	200	197
Listy. aus. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6½ ban. rustyk.	— —	— —
Listy gal, ban. hip.	— —	— —
Wiedeń 26 wrześ.		
5½ zjed. dług pań. ban.	57 60	57 40
5½ „ „ „ sreb.	66 70	66 50
„ Obl. ind. niż. Aus.	— —	— —
„ „ czeskie	— —	— —
„ „ węgiers.	78 —	77 —
„ „ galicyj.	72 75	72 25
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	75 50	74 25
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5½ węg. pożycz. kol. potrz.) 120 złr. (30%	107 —	106 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5½ Banku nar. los.	97 50	97 30
4½ galicyjskie	71 75	71 —
5½ „	82 —	80 —
6½ gal. zakł. kr. włoś.	88 50	87 50
5½ węgierskie. los.	— —	— —
5½ zakł. kred. austr.	107	106 50
5½ zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	89 75	88 25
5½ Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	239 50	238 50
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	92 25	92 10
„ „ „ 1864	115 25	114 75
„ Comorente	24 —	22 —
„ Kredytowe	160 —	159 50
„ żegl. par. na D	96 —	94 —
„ Księcia Salm	40 —	38 —
„ „ Palfy	29 —	25 —
„ ks. Klary	33 —	31 —
„ hr. St. Genois	31 —	27 —
„ miasta Budy	31 —	27 —
„ ks. Windischg.	23 —	19 —
„ hr. Waldstein	20 —	18 —
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 50	14 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	717 —	715 —
Zakładu kredytow.	257 25	256 75
Żeglugi par. na Dun.	— —	— —
Kolei półn. Ferdynan.	2098	2094
„ rządowej fr.-a.	380 —	377 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. Elż.	215 50	214 75
„ Pardubickiej	173 —	172 50
„ południowej	177 50	177 —
„ Galicyjskiej	242 —	241 50
„ Czerniowieckiej	200 —	199 50
Kol. węg. półn. wsch.	161 —	160 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	164 50	164 —
Akc. kol. Alf. finmań.	171 —	170 —
„ „ Kosz.-Bogum.	99 75	99 25
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej.	— —	— —
„ „ Wschod. węg.	91 —	90 —
Akcye Bank. ang. au.	231 50	231 —
„ „ angl. węg.	89 50	88 50
„ Zakł. kred. węg.	81 —	80 —
„ banku frank. austr	103 75	103 45
„ „ węgierskiego	61 50	61 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	95 —	94 -
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	— —	— —
„ dla obrot. ogól.	99 50	98 50
„ Tow. han. pł. leś.	31 —	30 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5½ za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862)„ „ „	92 —	91 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	135 —	134 50
„ „ Emis. 1867 „	135 —	134 50
Kol. połud. St. 500 fr.	112 50	112 25
„ Bony 1870-12746½	237 —	236 —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	90 —	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5½ „ „ „	104 —	103 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	93 —	92 50
Kol. połud-pół. niem.		
— 5½ — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5½ za 100	102 —	101 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	100 —	99 25
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5½ za fl. 100)	81 50	81 --
„ „ „ Emisya 1867.	93 —	92 75
Kol. I Sied. fl. 200 a. w.	91 —	90 50
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5½ za fl. 100	92 —	91 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5½ za 100 „	93 25	92 75
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 75	100 25
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 88	5 87
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	9 93	9 2
Fryd'ory	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 45	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	123 25	123 —
Srebro, kupony	123 25	122 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 83[50]	1 83
Lwów 24 wrześ.		
Dukat holenderski	5 83	5 76
„ cesarski	5 86	5 81
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ pap. „	1 54¾	1 53½
Talar pruski	1 84½	1 83
Listy z. To. kr. gal. 5½	80 50	79 75
„ „ 4½	72 —	71 25
Listy zast. banku hip.	88 —	87 50
Obligi indem. b. kup.	72 70	71 90
Akcye kol. gal. b. kup,	243 —	242 —
„ „ lwow.-czer.	200 50	199 50
Akcye Banku hip. gal.	109 —	— —
Warsz. 23 wrześ.		
Listy zast. 1 ser. rub.	93 99	— —
„ „ 2 ser. „	91 32	90 82
kupon „	— —	1 1⅑
Listy zastawne nowe	90 —	89 67
kupony	— —	1 26 7/18
Listy likwidac. „	74 50	74 25
kupon „	— —	1 25⅝
Kolej warsz. wied „	72 50	71 —
„ warsz byd. „	70 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	— —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć.	wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław.	mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
„	niepołomicki	11.23	weWt. C. i Sob.		4.35
w Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	—	—
w Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
w Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3.49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
w Przemyślu:	krakowski	8.29	8.35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
we Lwowie:	krakowski	5.41	5.16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	0.59 i 11.31 r.		2. 3	3. 3
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 8.30	4.— / 5.23	7.33

Godzina 0 oznacza północ.

Ruch pociągów odbywa się na kolei gal. Karola Ludwika według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol. północ. ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, który idzie o 22 minut później od zegaru krakowskiego.

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*